

W NUMERZE:

- WYBORY SAMORZĄDOWE 2024
- ZMIANY W KRAJOWEJ RADZIE SPÓŁDZIELCZEJ
- REMONTY W RSM „PRAGA”

OBRADOWAŁ VII KONGRES SPÓŁDZIELCZOŚCI

Obrady Kongresu Spółdzielczości są najważniejszym wydarzeniem w działalności samorządu spółdzielczego w Polsce dla wszystkich jego branż. Zgodnie z art. 258 ustawy Prawo spółdzielcze Kongres Spółdzielczości jest najważniejszym organem samorządu spółdzielczego. Kongres zwoływany jest raz na 4 lata (tym razem kadencja była przedłużona ze względu na pandemię COVID-19) i odbył się w dniach 22 i 23 stycznia 2024 r. Przybyło na niego 428 delegatów. Spośród piętnastu branż spółdzielczych, najliczniej reprezentowane były spółdzielnie mieszkaniowe.

Zgodnie z przywołaną ustawą Kongres m.in. dokonuje oceny stanu spółdzielczości w Rzeczypospolitej Polskiej oraz warunków i możliwości jej rozwoju. Podczas Kongresu uczestnicy wymienili się poglądami na temat wszystkich branż spółdzielczości oraz zadań do wykonania przez samorząd spółdzielczy w najbliższych latach. Dyskusję dominowały przede wszystkim sprawy spółdzielni mieszkaniowych, których w Polsce jest ponad 3,6 tys. Podkreślano istotę udziału spółdzielczości mieszkaniowej w strukturach samorządu terytorialnego, gdyż troska władz lokalnych przekłada się na wymierne korzyści ekonomiczne dla mieszkańców osiedli spółdzielczych. Zwracano uwagę na nie-

przemysłane zmiany prawne, postulując m.in. pozostawienie spółdzielcom wyboru co do organizacji walnych zgromadzeń lub zebrań przedstawicieli. Przypomniano, że w wyniku nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z 2017 r. spółdzielnie mieszkaniowe przestały być dobrowolnymi zrzeszeniami członków, gdyż ustawodawca z mocy prawa powiązał członkostwo z tytułem prawnym do spółdzielczego prawa do lokalu. Warto przypomnieć, że wspomniana nowelizacja - zakwestionowana w 2020 roku przez Trybunał Konstytucyjny - pozbawiła tysiące osób członkostwa w spółdzielniach, które nie posiadały tytułu prawnego do lokalu lub posiadały prawa do lokali w budynkach



posadowionych na gruntach o nieuregulowanym statusie prawnym. Podkreślano również szczególnie rolę spółdzielni w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych w Polsce. Jednym ze sposobów mogłoby być przywrócenie ustanawiania spółdzielczych własnościowych praw do lokali oraz popularyzacja budowy tanich mieszkań lokatorskich. Rozwój tych form prawnych do lokalu byłby rzeczywistą konkurencją dla drogiej budowlanej konkurencji deweloperów. Zaproponowano stworzenie projektu kampanii społecznej i biznesplanu w zakresie polityki mieszkaniowej. Zwrócono

uwagę na problemy rosnących cen energii, których nie da się zaspokoić rozwiązaniami doraźnymi, takimi jak rządowe tarcze. Potrzeba długoterminowych i systemowych rozwiązań oraz podjęcia działań w kierunku wynegocjowania preferencyjnych cen energii np. poprzez umowy zbiorowe spółdzielni mieszkaniowych działających na danym terenie z dostawcami. Zaakcentowano również, że wciąż istnieją duże potrzeby remontowe, które pochłaniają ogromne ilości środków finansowych. Zaapelowano

(Ciąg dalszy na stronie 2)

reklama

Stomatologia



608 301 517

22 679 96 69

PROTETYKA • ORTODONCJA • IMPLANTY

MIKROSKOP • PANTOMOGRAM

Punkt Pobrań Krwi ALAB Laboratoria 22 618 10 81

Kuflewska 6, wejście od Handlowej



OBRADOWAŁ VII KONGRES ...

(Ciąg dalszy ze strony 1)

także o podjęcie starań w zakresie wdrażania niskoemisyjnych źródeł energii.

Podczas Kongresu przedstawiciele wszystkich branż wygłosili około 10-minutowe wypowiedzi. W imieniu spółdzielczości mieszkaniowej głos zabrał **Andrzej Półrolniczak** - Prezes Zarządu RSM „Praga”. Przemawiając, podkreślił, że *pomimo trudnych warunków gospodarczych i prawnych, spółdzielnie dobrze lub nawet bardzo dobrze zarządzają swoimi zasobami mieszkaniowymi. Spółdzielnie mają niższe koszty zarządzania i administrowania niż wspólnoty mieszkaniowe przy jednoczesnych najwyższych nakładach na remonty i inwestycje. Standard budynków spółdzielczych wyróżnia się, co świadczy o dobrym gospodarowaniu ze środków spółdzielczych. Spółdzielnie utrzymują także ogólnodostępne tereny dla mieszkańców miast. Prowadzą także domy i kluby kultury. Zaznaczył, że spółdzielnie mieszkaniowe od lat muszą się mierzyć z częstymi zmianami ustaw spółdzielczych. Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych nowelizowana była 34 razy, co stanowi czynnik utrudniający funkcjonowanie spółdzielni. O słabej jakości prawa świadczy 16 wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Pomysły zgłaszane w komisjach sejmowych i senackich w sposób całkowicie przypadkowy wchodzi do ustawy i wywierają negatywny wpływ na funkcjonowanie spółdzielczości, a następnie są wielokrotnie zmieniane przez samych pomysłodawców. Zwrócił również uwagę na marginalizowanie od lat roli spółdzielni mieszkaniowych w rządowych programach budownictwa społecznego. Spółdzielnie powinny się o to upominać i dążyć do udziału w tych programach - dodał na zakończenie Andrzej Półrolniczak.*

W Kongresie udział wzięli również zaproszeni goście, m.in. zabierający głos **Dariusz Wiczorek** - Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który przyznał, że *jako długoletni działacz samorządowy zdążył dobrze poznać zróżnicowane środowisko spółdzielcze, które ma dziś szansę na rozwój w oparciu o liczne programy pomocowe, oraz Piotr Zgorzelski* - Wicemarszałek Sejmu RP, który podkreślił, że *idea spółdzielcza stawia człowieka w centrum i powinna być wyraźniej obecna w przestrzeni publicznej. Ponadto swoją obecnością Kongres zaszczylicili senatorowie Krzysztof Kwiatkowski i Waldemar Witkowski oraz posłanka Krystyna Skowrońska, która podkreśliła, że efektem kongresowej dyskusji musi być silny głos - słyszany i wysłuchany przez decydentów - który doprowadzi do realizacji słusznych spółdzielczych postulatów. Natomiast list otwarty do uczestników Kongresu wystosowała Marszałek Senatu RP Małgorzata*

ta Kidawa-Błońska, pisząc m.in., że ruch spółdzielczy w Polsce może poszczycić się bogatą historią oraz tradycjami opartymi na krzewieniu ideałów samopomocy, współpracy, równości sprawiedliwości i międzyludzkiej solidarności. Spółdzielczość, jako forma samoorganizacji społeczeństwa, odegrała ważną rolę w kształtowaniu się postaw patriotycznych i odbudowie niepodległego państwa polskiego. Stała się także symbolem przedsiębiorczości oraz stabilnej i bezpiecznej gospodarki.

Andrzej Półrolniczak Przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej

Kongres wybiera również członków Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej. Do ZO KRS wybrane zostały 102 osoby ze wszystkich branż spółdzielczych. Spośród przedstawicieli warszawskich spółdzielni mieszkaniowych do ZO KRS wybrano: **Andrzeja Półrolniczaka** z RSM „Praga”, **Zbigniewa Gawrona** z SBM „Zachód”, **Ryszarda Mikołajczyka** z SM „Torwar” i **Barbarę Różewską** z Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

W dniu 20 lutego 2024 r., na pierwszym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej, **Andrzej Półrolniczak** został wybrany jej Przewodniczącym. Jest to ogromne wyróżnienie dla naszej Spółdzielni i podkreślenie dotychczasowej wieloletniej działalności jej Prezesa w branży spółdzielczości mieszkaniowej. Przed nowym Przewodniczącym oraz całym ZO KRS nowe wyzwania. Spółdzielczość w Polsce, nie tylko mieszkaniowa, ale w zasadzie wszystkich innych branż, musi się odnaleźć w nowym, zyskującym na coraz większym znaczeniu zjawisku, jakim jest ekonomia społeczna. W obszarach społecznych, z którymi sektor publiczny sobie nie radzi, a sektor prywatny nie jest zainteresowany, bo nie generuje trwałego zysku, podmioty ekonomii społecznej w tym zakresie mogą być przedsiębiorcze, innowacyjne i wykazywać przewagę efektywności wobec innych form gospodarowania. Za typowe podmioty ekonomii społecznej uznaje się m.in. spółdzielnie. Organizacje spółdzielcze posiadają bimodalny charakter. Oznacza to, że spółdzielnia jest zarazem zrzeszeniem, jak i przedsiębiorstwem. Spółdzielnie opierają swoją działalność na wartościach samopomocy, samoodpowiedzialności, demokracji, równości, sprawiedliwości i solidarności. Na tej płaszczyźnie spółdzielczość mieszkaniowa ma możliwość przyczynienia się do rozwoju budownictwa mieszkaniowego na szeroką skalę, z lokalami dostępnymi dla przeciętnego mieszkańca. Do tego niezbędne jest jednak wsparcie państwowe. Efektem kooperacji w ramach spółdzielczości jest również większa oszczędność i dyscyplina w ramach prowadzonej polityki finansowej i gospodarczej takiego podmiotu. Przykładem tu znów mogą być spółdzielnie mieszkaniowe, które według danych Głównego Urzędu Statystycznego

z końca 2019 r., najefektywniej radziły sobie z utrzymaniem budynków. Według GUS-u w 2018 r. w spółdzielniach wydatki na zarząd i administrację stanowiły 30 proc. łącznych kosztów eksploatacji budynków mieszkalnych, podczas gdy we wspólnotach mieszkaniowych koszty zarządzania wyniosły 36%. Natomiast w TBS-ach 56%, a w budynkach utrzymywanych przez Skarb Państwa - aż 67%. Dane statystyczne GUS pokazują, że spółdzielnie mieszkaniowe, którym często zarzuca się wysokie koszty eksploatacji budynków, na tle innych zarządców wypadają najlepiej, mimo że budynki spółdzielcze są zazwyczaj znacznie starsze niż te wspólnotowe czy też należące do TBS-ów lub wybudowane przez deweloperów.

Krajowa Rada Spółdzielcza jest w zasadzie największą organizacją pozarządową w kraju, która może i powinna odgrywać znacznie większą rolę w zakresie zmian społeczno-ekonomicznych, a także w poszukiwaniu nowych rozwiązań, które przyczyniłyby się do budowy bogatszego i silniejszego społeczeństwa. Spółdzielczość, jako istotny element gospodarki społeczno-rynkowej w wysokorozwiniętych krajach Unii Europejskiej, jest normą i powinna stać się także standardem polskiej gospodarki.

WYSTĄPIENIE ANDRZEJA PÓŁROLNICZAKA PODCZAS VII KONGRESU SPÓŁDZIELCZOŚCI

W „Gazecie Prawnej”, gazecie, która jest szanowana i z dużym dorobkiem, stwierdzono, że zarządy spółdzielni są nieprofesjonalne, że źle zarządzają. Szczególnie spółdzielnie molochy nie radzą sobie z zarządzaniem swoimi osiedłami. Opinia, jak ta, jest powtarzana od lat 90. w mediach i ośrodkach opiniotwórczych. Opinia w moim przekonaniu absolutnie niesprawiedliwa i nie mająca poparcia w żadnych analizach rynkowych. Nie znamy w środowisku spółdzielców mieszkaniowych danych i analiz wskazujących, że spółdzielnie działają źle, że zaprzeczają środki, że sobie nie radzą z zarządzaniem. Przeciwnie, chociażby według informacji GUS jeszcze z roku 2019, spółdzielnie miały najniższy udział kosztów zarządzania i administrowania w opłatach od mieszkańców. Wyższy miały wspólnoty mieszkaniowe, jeszcze wyższy zasoby komunalne. O czym to świadczy? O tym, że u nas znaczna część opłat jest kierowana tam, gdzie powinna. Śmiem także twierdzić, bo takie analizy prowadzimy chociażby w spółdzielniach warszawskich, że czynsze w budynkach spółdzielczych są niższe niż we wspólnotach, a tym bardziej budynkach komunalnych. Nakłady na remonty są z kolei wyższe, a to stanowi o jakości i stanie substancji. Mam przyjemność i zaszczyt kierować spółdzielnią, w której od blisko 30 lat jestem prezesem Zarządu i obserwuję to, co robimy w spółdzielniach mieszkaniowych, a robimy naprawę dużo. Stan techniczny naszych budynków widać, jak jeździmy po Polsce. One się wyróżniają na tle innych budynków. Tak się dzieje dzięki staranności zarządów, rad nadzorczych i działaczy spółdzielni.

Prace termomodernizacyjne, jakie spółdzielnie prowadzą od wielu lat, często tylko z własnych środków, przynoszą efekt dalszego zmniejszenia mocy zamówionych. W okresie 20 lat są to spadki o 50%, a nawet i więcej. Takie są efekty naszej pracy. Mówimy dużo o ekologii, o oszczędzaniu, o zmniejszaniu emisji CO₂. No to właśnie prace termomodernizacyjne powodują zmniejszenie emisji CO₂. Nikt nas za to nie chwali.

Tylko my o tym wiemy, że takie rzeczy robimy. Dowodem sukcesu, bo jest sukcesem takie zmniejszenie zu-

(Ciąg dalszy na stronie 3)



życia energii, jest to, że otrzymujemy Białe Certyfikaty. Te Certyfikaty zamieniamy na kolejne środki finansowe, które możemy inwestować w nasze zasoby. A przecież spółdzielnie mieszkaniowe, szczególnie średnie i duże, te tak zwane molochy, w przeciwieństwie do wspólnot utrzymują i administrują dużymi terenami osiedlowymi. Zastępujemy samorządy miejskie w tych pracach. Zarządzamy częścią przestrzeni publicznej, ogólnie dostępnej. Z wpływów spółdzielni utrzymujemy w niej zieleń, place zabaw, siłownie terenowe. Wszyscy wiemy, że tak jest. Utrzymujemy ze środków finansowych spółdzielni teren, do którego mają dostęp wszyscy mieszkańcy miasta. Oświetlamy, sprzątamy, remontujemy. Spółdzielnie mieszkaniowe, choć nie wszystkie, ale większość, prowadzą działalność społeczną, oświatową, kulturalną i sportową. Utrzymujemy kluby osiedlowe. Prowadzimy zajęcia dla dzieci, kluby dla seniorów, miejsca spotkań, zajęcia sportowe w terenie. To są też koszty, bo płacimy za to. A koszty, jak już mówiłem, mamy niższe, przynajmniej tu, w spółdzielniach warszawskich, niż we wspólnotach czy budynkach komunalnych.

Szczególnie ostatnie cztery lata były dla nas ciężkie, bo przyszła pandemia (rok 2020). Potem wybuchła wojna w Ukrainie (rok 2022). Nastąpił drastyczny wzrost cen energii (spółdzielnie mają znacznie niższe koszty za energię ciepłą, która jest potrzebna do ogrzewania budynków i podgrzewania wody) i związana z tym drożyzna nie tylko energii, ale także materiałów, składek na ZUS, płac, cen, które płacimy firmom wykonawczym i remontowym, bo również w tym czasie prowadziliśmy prace remontowe, dbając o nasze zasoby.

Poradziliśmy sobie w tych ciężkich czasach, w tej drożyznie, z opłatami, a proszę zwrócić uwagę, że ustawa pomocowa, o której tyle było mowy ze strony rządu, tak naprawdę w niewielkim stopniu nam pomogła. W skali tych podwyżek, które były w ciągu jednego roku: od 1 stycznia 2022 r. do 1 stycznia 2023 r., cena jednego gigadżula wzrosła o 107%, a więc to wsparcie było minimalne.

Przeżyliśmy to. I to wszystko dzieje się, chciałbym zwrócić uwagę, gdy od lat jesteśmy męczeni ciągłymi nowelizacjami ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z 15 grudnia 2000 r. Minęły 23 lata. Szmata czasu! W ciągu tego czasu ustawa była nowelizowana 34 razy. 34 razy poprawiano ustawę, która normuje nie tylko pracę stowarzyszeń, nie tylko życie mieszkańców, ale także działalność dużych organizmów gospodarczych. Jakie organizmy gospodarcze mogą poprawnie funkcjonować przy ciągłej huśtawce prawnej? W normalnym kraju, który dba o rozwój swojej gospodarki, podmioty gospodarcze nie powinny być poddawane takiej legislacyjnej huśtawce. Przecież my, oprócz tego, że zarządzamy zasobami, dajemy pracę kilku tysiącom małych i średnich przedsiębiorstw, a mówi się, że są one solą gospodarki narodowej.

Jest 3600 spółdzielni mieszkaniowych. Mieszka w nich ok. 12 mln osób. Ze spółdzielniami współpracuje olbrzymia liczba firm. Mają płacone za świadczone usługi, za wykonaną pracę. Przy takim chaosie, przy takiej dezorganizacji należy przypuszczać, że chyba celem licznych zmian było zlikwidowanie spółdzielczości i przekształcenie spółdzielni mieszkaniowych we wspólnoty. To jest nie tylko niekorzystne dla spółdzielni, ale także dla gospodarki narodowej.

Wspomniałem o 34 nowelizacjach ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ale o jakości tego prawa, które normuje nasze funkcjonowanie, mówi też liczba wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Było ich 16; wszystkie kwestionowały zapisy nowelizowanej ustawy.

Na marginesie. Zwracam uwagę, że często sami autorzy nowelizacji wielokrotnie zmieniali swoje stanowisko, np. w sprawie walnych zgromadzeń, bo przecież walne zgro-

madzenie zostało wprowadzone do nowelizowanej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w sposób przypadkowy - akurat taki pomysł został przedstawiony na jednym z posiedzeń podkomisji sejmowej, która pracowała nad ustawą. Minimalną większością głosów została ona zaakceptowana, a potem nabrała rozpędu i weszła do ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Teraz znowu się mówi, że to jest niedobre i mówią to ci, którzy wcześniej twierdzili, że jest to świetne rozwiązanie, bo przecież „prezesa zarządów tymi walnymi sterują, a mieszkańcy to zmieniają”. A jak się okazało, że nie, to mówią, że „ta forma nie jest właściwa i że może jednak przywrócić zebrania przedstawicieli”. Ja bym proponował, żeby było normalnie. To, czy będzie zebranie przedstawicieli czy walne zgromadzenie członków spółdzielni, powinno być określone przez członków spółdzielni w ich statucie. Tak właśnie powinno być!

To jest tylko jeden z przykładów chaosu, który towarzyszył zmianom w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych. Ale jest także kwestia pełnomocników, kwestia członkostwa, które wcześniej było dobrowolne, a od 2017 roku obowiązkowe, kwestia udziałów, zwrotów, nie-zwrotów, kwestia funduszu udziałowego. Wszystkie one wymagają nowego spojrzenia i uporządkowania w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych i innych ustawach, które dotyczą spółdzielczości mieszkaniowej. Także teraz, w ostatniej kadencji Sejmu, pojawiały się pomysły, aby walne odbywały się internetowo. Wydawałoby się, że to świetny pomysł, bo łatwiej będzie uczestniczyć w tych zebraniach, ale nie jest łatwo w takich warunkach podejmować decyzje. Walne zgromadzenie, zebranie przedstawicieli stwarza możliwość prawdziwej dyskusji, czy nam się podoba, czy nie. Obrady internetowe nie dają takiej możliwości, a mogą powodować przypadkowość rozwiązań.

Kolejny pomysł, który się pojawiał, to kwestia komitetów wyborczych; żeby wybory do zarządów i rad nadzorczych odbywały się w takiej formule jak wybory do samorządów. Spółdzielnia jest jednak także organizacją gospodarczą i do tej pory te formy, które mamy, zebrania przedstawicieli oraz walne zgromadzenia, dają możliwość uczestnictwa członków spółdzielni w jej życiu i decyzjach.

Zanim przejdę do innych rozwiązań prawnych, powiem tak. Wydaje się, że celem tej ustawy była likwidacja spółdzielni mieszkaniowych. Co bowiem sądzić o tych rozwiązaniach, które promowały przekształcanie spółdzielni we wspólnoty mieszkaniowe? Jeśli ostatni lokal w nieruchomości przekształci się w odrębną własność, tworzy się automatycznie wspólnota mieszkaniowa. Bez decyzji mieszkańców. Tak było przez lata. I ile wspólnot powstało w ten sposób? Niewiele. W naszej spółdzielni miałem przypadki, że gdy przyszedł lokator, który chciał się przekształcić. Jak się dowiedział, że tak może być, zrezygnował, bo nie chciał wychodzić ze spółdzielni. Takich przykładów jest wiele. Spółdzielnie dają mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa, dobrze gospodarzą majątkiem i dbają o zasoby mieszkaniowe.

Chciałbym zwrócić uwagę na wiele innych ustaw, które nas dotyczą i przeszkadzają w dobrym działaniu. Na przykład ustawa o gospodarce odpadami. Wprowadzona jako remedium na wszystkie problemy w gospodarce odpadami nie jest remedium. Tam są problemy kosztów, braku naszego wpływu na system odbioru odpadów, na zmianę systemu opłat. Ciężar rozliczania deklaracji spadł na spółdzielnie mieszkaniowe, które ponoszą z tego tytułu dodatkowe koszty, dodatkowe nakłady.

Sprawa regulacji gruntów dotyczy głównie Warszawy, w której ponad 100 tys. mieszkań spółdzielczych usytuowanych jest na tzw. gruncie nieuregulowanym - spółdzielnie nie są ich właścicielami ani użytkownikami wieczystymi, a uchwałą Sądu Najwyższego z 2013 roku mieszkańcy tych budynków otrzymali ekspekta-



tywę spółdzielczego prawa własnościowego. Czyli mają obietnicę, że kiedyś dostaną spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, czyli prawo, którego nie można od 2007 roku zgodnie z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych ustanawiać. Jesteśmy 33 lata po transformacji ustrojowej, a problem nie jest do tej pory rozwiązany. To jest dramat, że tak się dzieje. Ludzie nie mają tytułu prawnego do swojego mieszkania.

Kolejny temat. Świadectwa energetyki budynku to dla nas dodatkowe koszty. Ostatnia nowelizacja w prawie energetycznym, która miała rozwiązać kwestię podzielników, zrobiła to po bałaganiarsku i tak naprawdę mamy nowy problem do rozgryzienia na poziomie spółdzielni mieszkaniowej. Przepisy są nieczytelne, nieprecyzyjne i można je różnie interpretować.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o budownictwie mieszkaniowym. Ostatnio temat bardzo nośny. Mówimy, że jest rozwinięta strona popytowa, są kredyty, ale nie jest rozwinięta strona podaży. Ja chcę przypomnieć lata 90., gdy spółdzielnie były dzielone, potencjał inwestycyjny wielu spółdzielni został wtedy zmarnowany. Wówczas powiedziano, że problem rozwiąże rynek i kredyt hipoteczny. No i w roku 2024 mamy sytuację, jaką mamy. Myślę, że spółdzielnie mieszkaniowe stać na to, aby wziąć udział w rozwiązaniu tego problemu. Są spółdzielnie, które budują także mieszkania lokatorskie, mieszkania o charakterze budownictwa społecznego. Potrzebne jest nam do tego prawo do gruntu i do kredytu ze strony państwa. Wtedy możemy śmiało wziąć udział w tym programie. Planowane jest przeznaczenie 10 mld złotych na dofinansowanie budownictwa społecznego, które rozwiąże problem mieszkań dla osób i rodzin gorzej sytuowanych. W tym programie mowa jest o ok. 100 tys. mieszkań. Nikt w nim nie wspomina o spółdzielniach mieszkaniowych. Powinniśmy się o to upomnieć i w programie budownictwa społecznego wziąć udział.

Z szerszą relacją z VII Kongresu Spółdzielczości mogą Państwo zapoznać się na stronie internetowej Krajowej Rady Spółdzielczej www.krs.org.pl.

Łukasz Zaprawa

Źródła:

- 1) Nasze Stokłoty, wydanie ósme, 29 stycznia 2024 r.,
- 2) Tęcza Polska, nr 2 (308), luty 2024,
- 3) www.krs.org.pl,
- 4) dr inż. Marta Kawa, Spółdzielnie jako podmioty ekonomii społecznej wpływające na rozwój, Nie-równości Społeczne a Wzrost Gospodarczy, nr 39 (3/2014),
- 5) Domy Spółdzielcze, nr 2 (879) luty 2024, „Przeżyliśmy...”.

REMONTY W RSM „PRAGA”

Osiedle „Erazma”

ul. A. Kamińskiego 14, 20, 20a, 22

Wymiana ślusarki drzwiowej i wiatrołapów zewnętrznych

oraz montaż dodatkowych zadaszeń w wejściach do budynku.



Kamieńskiego 14



Kamieńskiego 20A



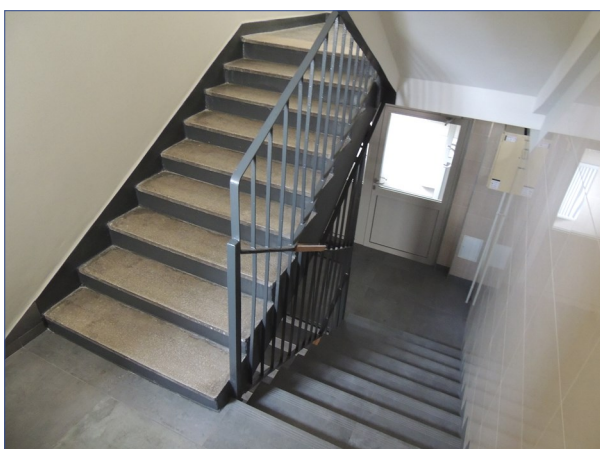
Kamieńskiego 20

Osiedle „Poraje”

ul. Nagodźców 3

Remont klatek schodowych

Zakres prac obejmował m.in.: malowanie ścian farbami lateksowymi odpornymi na szorowanie na mokro, malowanie sufitów i balustrad schodowych, dodatkowo ściany w rejonie parteru oraz posadzki i biegi schodowe wyłożono płytkami gresowymi. Wymieniono również drzwi wejściowe do budynku.



Osiedle „Erazma”

ul. A. Kamińskiego 10

Remont elewacji

Zakres prac obejmował m.in.: docieplenie ścian zewnętrznych z malowaniem elewacji farbą silikonową o podwyższonej odporności na oddziaływanie alg i grzybów, generalny remont posadzek i balustrad balkonów oraz montaż zadaszeń szklanych nad balkonami czwartej kondygnacji.



REMONTY W RSM „PRAGA”

Osiedle „Poraje”

ul. Pancera 8, 10, 12

Ogrodzenie terenu rekreacyjno-sportowego

w obrębie ulic Pancera 8, 10 i 12.



Osiedle „Poraje”

ul. Antalla 4

Remont tarasu i schodów do punktu przedszkolnego

Zakres prac obejmował m.in.: remont schodów oraz podjazdu dla osób niepełnosprawnych, wyłożenie tarasu płytkami gresowymi oraz odmalowanie ścian elewacji parteru.



Osiedle „Kijowska”

ul. Białostocka 7 kl. III

Wymiana dźwigu

Zakres prac obejmował m.in.: wymianę kabiny, drzwi szybowych oraz sterowni dźwigu.



Osiedle „Kijowska”

ul. Radzyńska 68/72

Modernizacja dźwigów

Zakres prac obejmował m.in.: wymianę kabin i drzwi szybowych oraz sterowni dźwigu.



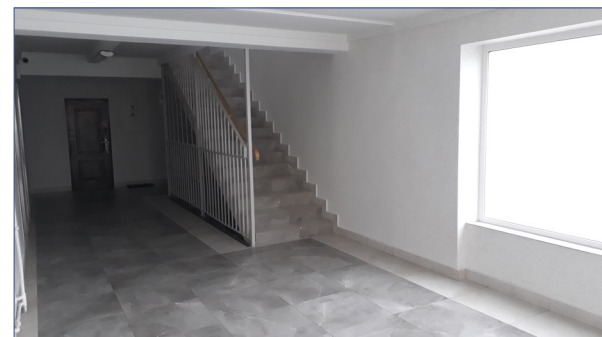
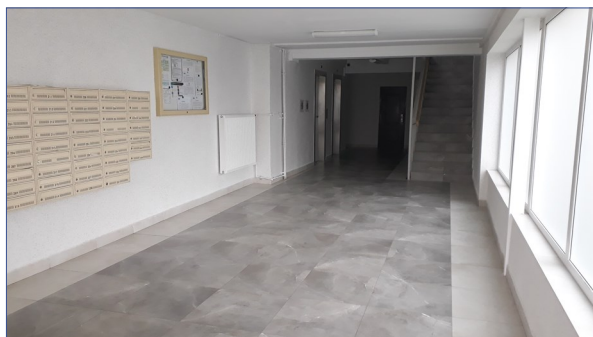
REMONTY W RSM „PRAGA”

Osiedle „Kijowska”

Al. Tysiąclecia 151

Remont klatek schodowych i korytarzy

Zakres prac obejmował m.in.: malowanie ścian w technologii natrysku kropłowego, malowanie sufitów i balustrad schodowych, posadzki i schody na parterach wyłożono płytkami gresowymi. Zamknięto również zsypy oraz zastąpiono ścianę z luksferów przestronnym oknem.



Osiedle „Jagiellońska”

ul. Jagiellońska 6

Wymiana dźwigu

Zakres prac obejmował m.in.: wymianę kabiny, drzwi szybowych oraz sterowni dźwigu.



Osiedle „Jagiellońska”

ul. Targowa 80 i 82

Remont elewacji

Zakres prac obejmował m.in.: docieplenie ścian zewnętrznych z malowaniem elewacji farbą silikonową o podwyższonej odporności na oddziaływanie alg i grzybów, generalny remont posadzek i balustrad balkonów.



Widok od ulicy Targowej.



Widok od podwórka.

REMONTY W RSM „PRAGA”

Osiedle „Generalska”

ul. Askenazego 2

Remont nawierzchni w zakresie dostosowania do parametrów drogi pożarowej

Zakres prac obejmował m.in.: wymianę nawierzchni na kostkę betonową na nowej podbudowie, wykonanie nowych miejsc parkingowych oraz oznaczeń pionowych i poziomych.



Osiedle „Targówek”

ul. Myszkowska 2 i Junkiewicz 4

Budowa wielofunkcyjnego boiska

Zakres prac obejmował m.in.: ażurową nawierzchnię polipropylenową, ogrodzenie z piłkochwytaaczami, oświetlenie czasowe oraz monitoring.



Osiedle „Targówek”

ul. Wejherowska 3

Remont klatek schodowych i wejścia zewnętrznego

Zakres prac obejmował m.in.: malowanie ścian farbami lateksowymi odpornymi na szorowanie na mokro, malowanie sufitów i balustrad schodowych, ściany w rejonie parteru, portale windowe, posadzki i biegi schodowe oraz wejście do budynku wyłożono płytkami gresowymi. Wymieniono również podjazd dla osób niepełnosprawnych.



NORDIC WALKING W RSM „PRAGA”...

TRENINGI W ŁAZIENKACH KRÓLEWSKICH

Z końcem 2023 roku, dla naszych mieszkańców, rozpoczęliśmy nieodpłatne treningi Nordic Walking w Łazienkach Królewskich. Zimne, grudniowe spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem i wspaniałą frekwencją. Dlatego postanowiliśmy kontynuować te zajęcia także w styczniu, lutym i marcu.

Miłośnicy ruchu mieli możliwość aktywnego spędzenia niedzielnych poranków razem z Drużyną RSM „Praga”, na czele z medalistą **Krzysztofem Człapskim**. Treningi były gwarancją pozytywnej energii i masy endorfin na cały tydzień, a także wspaniałego, motywującego towarzysztwa i bajecznych, królewskich widoków.



Pod koniec marca odbyły się ostatnie nasze spotkania Nordic Walking w tym sezonie. Dni stają się coraz dłuższe, a Park będzie odwiedzać coraz więcej osób, co utrudniałoby prowadzenie naszych zajęć w tym miejscu. Dlatego na kolejny sezon treningów Nordic Walking w Łazienkach Królewskich zapraszamy już jesienią.

Do tego czasu zapraszamy wszystkich chętnych na nasze osiedlowe regularne zajęcia Nordic Walking. Informacje na temat aktualnych treningów znajdziecie Państwo na fanpage'u na portalu Facebook i innych social mediach RSM „Praga”.

Aleksandra Obidowska

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Praga” oferuje do wynajęcia następujące lokale użytkowe:

Adres lokalu	Powierzchnia użytkowa (m ²)	Usytuowanie	Typ działalności / przeznaczenie	Telefon kontaktowy
Jagiellońska 3	162,27	Poziom -1 budynku mieszkalnego	dowolna nieuciążliwa	Administracja Osiedla „Jagiellońska” 22 518 90 13
Jagiellońska 6	117,60	Poziom -1 budynku mieszkalnego	dowolna nieuciążliwa	
Targowa 82	109,90	Parter budynku mieszkalnego	dowolna nieuciążliwa	
Białostocka 9	190,00 /106,30 parter, 83,70 poziom -1/	Parter oraz poziom -1 w budynku mieszkalnym	dowolna nieuciążliwa	Administracja Osiedla „Kijowska” 22 818 19 75
Białostocka 9	45,00	Parter budynku mieszkalnego	dowolna nieuciążliwa	
Kijowska 11	92,84	Parter budynku mieszkalnego	dowolna nieuciążliwa	
Kijowska 11	127,75	Parter budynku mieszkalnego	dowolna nieuciążliwa	
Atutowa 1	37,20	Piwnica w budynku mieszkalnym	magazyn	Administracja Osiedla „Poraje” 22 519 14 32
Atutowa 3	24,00	Piwnica w budynku mieszkalnym	magazyn	
Gębicka 2	23,40	Piwnica w budynku mieszkalnym	magazyn	
Śreniawitów 7	61,50	Parter budynku mieszkalnego	dowolna nieuciążliwa	
Pancera 22	141,10	Parter budynku mieszkalnego	dowolna nieuciążliwa	Administracja Osiedla „Targówek” 22 679 86 81 Biuro Zarządu 22 517 20 95
H. Junkiewicz 2	8,40	Parter budynku mieszkalnego	dowolna nieuciążliwa	
Namysłowska 6C	56,71	Parter budynku mieszkalnego	dowolna nieuciążliwa	

Stawka czynszu za najem lokali użytkowych do negocjacji.
Bliższych informacji udzielają poszczególne Administracje Osiedli.
Zachęcamy do kontaktu.

„POLITYKA MIĘDZYNARODOWA I WOJNA TO NIE SĄ ROZLICZENIA Z KOMORNIKIEM”

była łaskawa powiedzieć w ostatnim czasie jedna z posłanek, komentując wydarzenia z prezydenckiej kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych.

Każdorazowe poruszenie w przestrzeni publicznej tematu związanego z komornikami sądowymi wywołuje wśród przedstawicieli mojego zawodu wzmogłą czujność. Tym razem przytoczona wypowiedź nie miała akurat nic wspólnego z realną egzekucją i wydaje się, że przywołanie słowa „komornik” służyło jedynie wzmocnieniu pejoratywności oceny jakiegoś zachowania. Cóż poradzić, „taki mamy klimat” jeżeli chodzi o odbiór społeczny i pierwsze skojarzenie.

Niniejszym tekstem nie mam jednak zamiaru przekonywać o niezwykle istotnej roli komorników sądowych w systemie wymiaru sprawiedliwości - co jest rzeczą oczywistą, ale niejako sprowokowany „zaangażowaniem” komornika do polityki transatlantycznej, postaram się króciutko przybliżyć znacznie starsze, niż rzeczona polityka, korzenie tego zawodu.

Zanim jednak przejdę do meritum, niejako trochę dla usprawiedliwienia ogólnie mówiąc niezbyt pochlebnej ale niestety powszechnej i stereotypowej opinii nt. komorników, podam moje ulubione przykłady literackie świadczące o tym, że i dwa tysiące i blisko tysiąc lat temu było podobnie.

„Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego na komorze celnej. Rzekł do niego: Pójdź za Mną! On zostawił wszystko, wstał i z Nim poszedł. Potem Lewi wydał dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a był spory tłum celników oraz innych ludzi, którzy zasiadali z nimi do stołu. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie, mówiąc do Jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami? Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Ewangelia wg Św. Łukasza 5, 27-32). Ówczesni celnicy to byli ludzie, którzy pobierali różnorodne opłaty i podatki, często przy tym oszukując, gdyż mieli pewną dowolność w egzekwowaniu należności. Apostoł Mateusz, który był celnikiem jest obecnie patronem celników, poborców podatkowych, komorników, księgowych, urzędników finansowych i bankowców.

Drugi fragment pochodzi z Dekameronu Giovanniego Boccaccio. Tytułem wprowadzenia trzeba wyjaśnić, że pewien średniowieczny bogaty kupiec francuski, który stał się rycerzem potrzebował, udając się do Włoch, upoważnić kogoś do wyegzekwowania swoich należności. Spośród poddanych wybrał postać, której cechy fizyczne i psychiczne, w jego mniemaniu, doskonale upoważniały tę osobę do bycia egzekutorem: „Na wszystko (owy kupiec) znalazł sposób, jedna tylko wątpliwość mu pozostała: nie wiedział, komu poruczyć wydobycie długów, jakie mu się należały od różnych Burgundczyków. Dobrze wiedział zaś, że Burgundczycy są ludźmi wiarołomnymi, występnyymi i złej wiary. Nie mógł w myślach natrafić na człeka tak szczwanego, co by się potrafił niegodziwości Burgundczyków przeciwstawić. Gdy się długo nad tym głowił, przyszedł mu nagle na myśl niejaki ser Cepparello z Prato, który go często w jego domu w Paryżu odwiedzał. Był to człek niskiej postury i w stroju swym wielce wymuskany. A owóż i jego życie: będąc notariuszem,

za wielki srom sobie by to poczytywał, gdyby choć jeden dokument, spośród tych nielicznych aktów, które sporządzał, prawdziwym, a nie fałszywym się okazał. Fałszywych aktów dostarczał, ile kto chciał, a czynił to czasem za darmo z większą ochotą niż ten, co by za to sowitą zapłatę miał otrzymać. Świadczył fałszywie z wielkim upodobaniem, proszony lub nie proszony. W owych czasach we Francji wiara w przysięgę była niewzruszona. Toteż nie troszcząc się o to, że krzywo-przysięga, zawsze brał górę we wszystkich sprawach, które miały być jego przysięgą rozstrzygnięte. Z lubością dokładał starań, aby kłótnie wzniecać między krewniakami lub przyjaciółmi; im więcej z tych sporów nienawiści i zła płynęło, tym ukontentowanie jego większe było. Nigdy nie odmawiał, przeciwnie, ohotnie się zgadzał brać udział w morderstwach i innych zbrodniach; nieraz też własnymi rękoma ludzi mordował lub srogie rany im zadawał. Z lada powodu bluźnił Bogu i wszystkim świętym, będąc z przyrodzenia człkiem porywczym wielce. Do kościoła nie chodził nigdy; plugawymi słowy szydził z wszelkich sakramentów, za to chętnie i często odwiedzał szynki, bordele i inne miejsca hańbiące. Białogłowy miłował jak pies kije, natomiast lubował się w występku przeciw naturze. Rabować i kraść znaczyło dlań tyle, co dla świętego jałmużnę dawać. Obżerał się i pił, nie dbając, że nieraz zdrowie na szwank naraża. Był także zawołanym szulerem. Ów to Cepparello przyszedł na myśl kupcowi-rycerzowi, który znając doskonale jego życie, umyślił, że jest to człek ze wszech miar do wypełnienia jego zamysłów sposobny. Przyzwał go do siebie i rzekł: Jak ci wiadomo, mości Ciappelletto, wkrótce stąd ze wszystkim odjechać muszę; krom innych, pozostają mi jeszcze sprawy z tymi oszustami, Burgundczykami; wiem, że nikt nie jest od ciebie zdatniejszy do tego, aby od nich dług mój wydobyć. Niewiele teraz masz do roboty, weź na siebie tę sprawę, a ja przyrzekam ci, że będziesz się cieszył faworem sądów i że dam ci z odebranych pieniędzy część należną i sprawiedliwą. Imć Ciappelletto w samej rzeczy nic wówczas do roboty nie miał i biedę wielką znosił, widząc zaś, że jedyny obrońca i opiekun go opuszcza, bez zbytnich tedy namysłów, koniecznością przymuszony, rzekł, że chętnie służyć jest gotów. Gdy już wszystkie warunki omówione zostały, Ciappelletto otrzymał pełnomocnictwo i pier-nacz od króla i zaraz po odjeździe messera Musciatto wyruszył do Burgundii, gdzie go nikt nie znał. Tutaj, wbrew swojej naturze, zaczął łagodnie i pokornie z dłużnikami postępować, byle celu dopiąć, ostawiając sobie na koniec inne środki”.

Tyle jeżeli chodzi o literaturę. Przechodząc natomiast do prawdziwej historii i początków zawodu trzeba pamiętać, że tradycja urzędu komornika wywodzi się ze średniowiecza. W piastowskiej Polsce komornicy (z łac. *camerarius*, komorny) to byli dworzanie królewscy pomagający trzymającemu pieczę nad dworem (czyli komorą królewską) komorzemu. Przez wieki komornicy sprawowali różne funkcje w otoczeniu króla, zajmowali się sądownictwem, skarbowością, wojskowością, transportem rzeczonym, górnictwem, sprawami granicznymi, byli posłami, posłańcami, sędziami, woźnymi, mierniczymi, poborcami, zarządzali magazynami soli.

Miejsce komornika jako organu egzekucyjnego w strukturze państwa ukształtowało się w XIX w. w wyniku tłumaczenia z języka rosyjskiego terminu *sudiebnyj prystaw* (komisarz sądowy) występującego w ówczes-

nym postępowaniu cywilnym. Pojęciem komisarz/wykonawca sądowy (komornik) posługiwało się również prawo niemieckie (zaborcze) w stosunku do urzędników wykonujących czynności egzekucyjne. Stąd z pewnością przyjął się używany do dzisiaj w kontaktach z komornikami zwyczajowy tytuł „komisarz”.

W II Rzeczypospolitej, w wyniku unifikacji ustawodawstwa, z dniem 01.01.1933 r. weszły w życie przepisy kodeksu postępowania cywilnego obejmujące postępowanie egzekucyjne i komorników sądowych jako organy egzekucyjne. Stan taki trwał do dnia 01.01.1965 r., tj. do wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego z dnia 17.11.1964 r.

Współcześnie, na mocy ustawy z dnia 22.03.2018 r. o komornikach sądowych, komornik sądowy jest funkcjonariuszem publicznym działającym przy sądzie rejonowym. W zakresie wykonywania czynności w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym występuje jako organ władzy publicznej. Komornik przy sprawowaniu urzędu kieruje się dobrem wymiaru sprawiedliwości oraz interesem publicznym. Do kompetencji komornika należy: wykonywanie orzeczeń sądowych w sprawach o roszczenia pieniężne i niepieniężne oraz zabezpieczenie roszczeń, w tym europejskich nakazów zabezpieczenia na rachunku bankowym, wykonywanie innych tytułów wykonawczych oraz tytułów egzekucyjnych, wykonywanie postanowień o zabezpieczeniu spadku lub sporządzenie spisu inwentarza, wykonywanie zadań określonych w innych ustawach oraz wykonywanie następujących czynności: na zlecenie sądu - osobiste doręczanie bezpośrednio adresatowi zawiadomień sądowych, pism procesowych oraz innych dokumentów sądowych za potwierdzeniem odbioru i oznaczeniem daty, sporządzanie protokołu stanu faktycznego i na wniosek organizatora - sprawowanie urzędowego nadzoru nad dobrowolnymi publicznymi licytacjami, z przybicciem najniższej lub najwyższej oferty.

Biorąc pod uwagę bogatą historię zawodu komornika, a już szczególnie obrastającą profesję legendy, to może jednak nie całkiem od rzeczy byłby udział komorników w egzekwowaniu prawa międzynarodowego?

Michał Leszczyński
komornik sądowy

W tekście korzystano z:
Biblia Tysiąclecia - Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Wyd. Pallottinum Poznań 2003;
Giovanni Boccaccio, Dekameron, tłum. Edward Boyle, Wyd. Mg 2022;
Rafał Łyszczek, Instytucja komornika sądowego jako organu egzekucyjnego w okresie międzywojennym, Sopot 2007;

SUDOKU

			4					
9	5							
2		6		8	7	3	9	1
			3	5	2			
8		7		6			3	
	1					2		4
							2	6
4	3	2	9	7		8		5
					1		7	

GALERYJKI JAKO ŹRÓDŁO NAPIĘĆ

Każdy z nas pragnie komfortu zamieszkiwania pośród swoich sąsiadów. Niestety, jak to bywa w relacjach międzyludzkich, także pomiędzy sąsiadami dochodzi czasem do konfliktów. Dlatego chcielibyśmy poruszyć temat, który niekiedy jest przyczyną międzysąsiedzkich zatargów, czyli korzystanie z galeryjek.

Z oczywistych względów - przede wszystkich technicznych i finansowych - galeryjek Spółdzielnia nie zlikwiduje. W budynkach, w których znajdują się galeryjki, zostały one tak zaprojektowane, że do jednych mieszkań stanowią jedyny ciąg komunikacyjny, a dla drugich są jedynym źródłem światła dziennego i świeżego powietrza docierającego do pomieszczeń mieszkania, zwykle kuchni. Niestety zdarza się, że galeryjki stają się przyczyną sporów, co wpływa na dyskomfort zamieszkania i pogorszenie relacji z sąsiadami. Konflikty zazwyczaj pojawiają się przy okazji zabudowy galeryjki lub niezachowania porządku czy składowania w niej różnych przedmiotów.

Aby wspólne korzystanie z galeryjek nie stanowiło punktu zapalnego w relacjach między sąsiedzkich, starajmy się zastosować do poniższych kilku prostych i oczywistych zasad:

1. Szanujmy prywatność i przestrzeń każdego. Unikajmy blokowania przejść i zajmowania przestrzeni innym mieszkańcom, których lokale mają bezpo-

średni dostęp do galeryjki (poprzez drzwi wejściowe do lokalu lub okno).

2. Nie wystawiamy przedmiotów sprzętu domowego, szaf czy worków na śmieci.
3. Nie zabudowujemy galeryjek, aby nie zabierać sąsiadom dostępu do światła dziennego i świeżego powietrza.
4. Ograniczmy hałas i nieodpowiednie zachowania. Pamiętajmy, że galeryjki stanowią część wspólną budynku.
5. Komunikujmy się i szanujmy się nawzajem. Nie utrudniamy sąsiadom wejścia na galeryjkę, jeśli mają do niej bezpośredni dostęp. Jeśli masz jakiegokolwiek obawy lub problemy dotyczące użytkowania galeryjek, porozmawiaj o nich z sąsiadem.
6. Dbajmy o czystość na galeryjce.

Pamiętajmy! Galeryjka stanowi ciąg komunikacyjny do lokalu, ale nie jest do niego przynależna, jak np. loggia lub balkon. Z galeryjki korzystać może także osoba, z której lokalu okno wychodzi na galeryjkę.

Zasady i zalecenia w zakresie użytkowania galeryjek zostały zawarte w Zasadach używania lokali i porządku domowego w RSM „Praga”, dostępnych na stronie internetowej www.rsmpraga.pl/dokumenty. Pamiętajmy, że nasze wspólne starania mają ogromne znaczenie dla stworzenia przyjaznej i harmonijnej atmosfery w naszych budynkach. Działając razem, możemy uczy-

nić nasze życie sąsiedzkie bardziej satysfakcjonującym i przyjemnym dla nas wszystkich.

Poniżej przedstawiamy zasady z ww. regulaminu porządku domowego w zakresie korzystania z galeryjek:

§ 25

Zasady użytkowania galeryjek winny być ustalane w drodze wzajemnego porozumienia między zainteresowanymi sąsiadami, mając na uwadze podtrzymanie dobrych stosunków sąsiedzkich, z uwzględnieniem poniższych zasad ogólnych:

- 1) *drzwi wejściowe z klatki schodowej muszą być zamknięte w sposób uniemożliwiający wychłodzenie ciągów komunikacyjnych w budynku. Obowiązek zamykania drzwi spoczywa na osobie przechodzącej przez galeryjkę,*
- 2) *osoby posiadające klucze są obowiązane udostępnić na każde wezwanie wejście na galeryjkę przedstawicielowi Administracji Osiedla oraz pozostałym lokatorom posiadającym bezpośredni dostęp do galeryjki,*
- 3) *użytkownikom galeryjek zabrania się:*
 - a) *przetrzymania sprzętu domowego (np. meble, rowery, wózki) i innych rzeczy ruchomych,*
 - b) *oszczędzania wyglądu budynku poprzez wykładanie, wyrzucanie i wywieszanie na galeryjkę wszelkich przedmiotów i odzieży,*
 - c) *wystawiania odpadów,*
 - d) *karmienia zwierząt,*
 - e) *trzepania wszelkich materiałów (zastół, dywanów itp.).*
- 4) *mieszkańcy posiadający klucze na zamykaną na klucz galeryjkę są obowiązani do utrzymania czystości, a w okresie zimy do usuwania śniegu.*

Oskar Nagiel

DLACZEGO KSIĄŻKI TO ARCHIPELAGI MARZEŃ?

Książki to świat niezwykły. Odkryty i jednocześnie wciąż odkrywany, jak konstelacje gwiazd na niebie. Bliski i daleki, stary i nowy, codzienny i odświętny, Twój, mój, nasz. Czy wiecie, że czytanie książek to również terapia, oczyszczenie i pocieszenie?

W naszym osiedlowym klubie (Klub dobrej książki Erazma) wszystkie spotkania „w miejscu”, a także wyprawy na eventy czytelnicze są podporządkowane jednej myśli: dobrostan. To literackie podróżowanie jest również odkrywaniem nas samych, wspólne czytanie książek staje się niezwykłą wyprawą w krainę fantazji, a jednocześnie testowaniem sprawdzonych porad doświadczonych twórców – myślicieli - trenerów. Spotkania w klubie mają charakter niecodziennych aranżacji kolorystycznych (zawsze inny kolor spotkania w tle, stroju, w książce i nastroju) oraz smakowych (potrawy dobrane zgodnie z wybraną paletą barw), które zamieniają się w dyskusje nad palącymi problemami żywymi, dla których remedium są porady i przepisy odnalezione w wartościowych książkach. Okazuje się, że wspólne zainteresowania łączą nas bardziej niż przynależność terytorialna, towarzyska lub zawodowa. To naprawdę niezwykle zdarzenie, kiedy pasjonaci książek mogą porozmawiać bez żadnych ograniczeń ideowo - filozoficznych i stworzyć własny, przyjazny świat, w którym regułą są empatia, humor i wzajemna akceptacja, czyli... harmonia. Dobrostan. Akceptacja. I to właśnie dzieje się w naszym klubie.

Pora marcowo - kwietniowa to zawsze cykliczny, powracający czas wielkiej przemiany, zadumy i refleksji. Natura budzi się do życia, następuje Czas świąt pełnych zadumy i spokoju.

Proponujemy Wam dzisiaj dwa panele tematyczne: rzeczowy i duchowy. Przedstawimy wartościowe bestsellery, a także cenne, książkowe cytaty, które mogą zainspirować do działania. Niech te cztery propozycje będą biletem do świata „bez granic”, niech przeniosą nas na archipelagi marzeń. Życzymy samych harmonijnych chwil w życiu.

Książki - bilety do lepszego świata

1. „Duma i uprzedzenie” Jane Austen z obrazkami? Kolorowa? To komiks? Nie, to powieść graficzna, czyli mistrzowska formalnie aranżacja niezwykle interesującej i znanej powieści Jane Austen „Duma i uprzedzenie”. Autorzy szaty ikonograficznej w niezwykle celny sposób oddali sens i przesłanie „ulubionej” powieści autorki, zachowując koloryt epoki, urzekający humor oraz niezwykle portrety psychologiczne postaci, pomiędzy którymi odbywa się gra psychologiczna, obfitująca w rozstania i powroty, kłótnie i listy, skandale, układy towarzyskie i flirty... W tym romansie regencyjnym perypetie niezależnej Lizzy Bennet i powściągliwego pana Darcy'ego zyskują dodatkowego „pazurka” i uwodzą swym ponadczasowym przesłaniem! Nowa jakość edycyjna nie zmienia przesłania, a wręcz podbija przezabawne elementy „kobiecej broni”, a także stare fortele „podjazdowe” niewiast w każdej epoce, dzięki czemu utwór zyskuje ponadczasowy, uniwersal-



ny charakter z niezwykłym, humorystycznym przesłaniem. „Romanse regencji” to podgatunek literacki powieści romantycznych, w których czas i miejsce akcji to okres regencji brytyjskiej lub początek XIX wieku. Romanse regencyjne są odrębnym gatunkiem z własną fabułą i konwencjami stylistycznymi. Powieść graficzna w tej wersji to niezwykle podróż do czasów, kiedy inteligentne, twórcze kobiety naprawdę musiały starać się, aby „złapać” szczęście, a nie tylko męża... Polecam, dostaniecie niezwykle zabawę w kolorze „blue”.

(Ciąg dalszy na stronie 11)

DLACZEGO KSIĄŻKI TO ...

(Ciąg dalszy ze strony 10)

„Jest prawdą powszechnie znaną, że samotnemu a bogatemu mężczyźnie brak do szczęścia tylko żony. (...) Próbuję zrozumieć pański charakter. Słyszę tak różne o panu opinie, że trudno się w nich połapać. - Jestem gotów uwierzyć, że opinie na mój temat mogą bardzo się różnić. (...) To byłoby już największe nieszczęście. Żeby ktoś, kogo się postanowiło nie cierpieć, okazał się nagle miły.”

2. „Nie mówię żegnaj” autorki Han Kang to opowieść o trzech kobietach: jedna z nich jest współczesną słuchaczką, którą niekiedy trudno zainteresować historią



przed 80 lat, jednak przysłuchuje się opowieści drugiej kobiety, a potem „pojawia się” trzecia, uczestniczka zdarzeń, głos przeszłości odkryty w zapisanej historii: „I tak śmierć mnie ominęła. Niczym asteroida, o której sądzono, że wejdzie w kolizję z Ziemią, ale ostatecznie okazało się, że ze względu na minimalną pomyłkę w kalkulacji wyminęła ją i poleciała dalej. Bez żalu czy wahania, z szaleńczą prędkością. Nie pojechałam się z życiem, ale musiałam dalej żyć.”

Powieść przeczytałam trzy razy. Zaznaczyłam cytaty. Zasnęłam z obrazem zimowej podróży pod powiekami. „Słuchałam” relacji trzech kobiet. Płakałam. „Nie mówię żegnaj” opowiada bowiem o ludobójstwie w 1948 roku na wyspie Czedżu.

Niepokojąca i niepokorna książka burzy schematy myślowe i przerzuca nas w przestrzeń czasową, z których nie ma prostego powrotu, a tym bardziej odpowiedzi na pytania ofiar bezmyślnej, antyhumanistycznej polityki imperialnej. Ta niezwykle finezyjna formalnie i filozoficzna opowieść otwiera bowiem nieludzką przeszłość, z której wypadają zimne płatki śniegu, jak wspomnienia o tragedii tysięcy ludzi w Korei. Obok refleksyjnej narracji bohaterki, która „rozmawia” z cieniami przeszłości, znajdujemy również pierwszoosobową relację pamiętnikarską, a obie układają się dwa emocjonalne kamienie pamięci historii rodzin zamordowanych w trakcie rzezi. Odkrywane zdarzenia spadają na nas jak głązy symbolizujące odwieczny związek miłości i śmierci, rozstań i poszukiwań, walki i uległości, światła i ciemności. To uniwersalna opowieść o próbie ocalenia godności. O ludziach i ich odwadze.

„Są tacy ludzie, którzy samodzielnie kształtują swoje życie. Bez wahania realizują pomysły, na które inni ludzie raczej by nie wpadli, a potem dają z siebie wszystko i biorą odpowiedzialność za swoje działania. Dlatego też później nie spotykają się ze zdziwieniem otoczenia, niezależnie od tego, jaką pójść ścieżką.”

3. „Życ szybko” Brigitte Giraud to powieść niezwykła, która skłania do wielu refleksji na temat życia i śmierci oraz próby oswojenia straty. Czy słowo LOS ma sens? A gdybym Wam powiedziała, że kwiaty to życie? Taka subtelna, zjawiskowa i niepowtarzalna chwila wieczności, która urodziła się tylko po to, aby olśnić nas swym widokiem i nasycić zapachem? Kwiaty giną, umierają, znikają w różny sposób, w taki sam, w jaki śmierć zabiera ludzi... Można je ścinać z premedytacją, ale również



zniszczyć w najmniej spodziewanym momencie, którego nic i nikt nie cofnie, bo na tym właśnie polega tajemnica istnienia. Kwiaty więdną również w sposób naturalny, brzydną, tracąc urok i przestają być potrzebne, aż do momentu, kiedy je wyrzucimy, odwracając wzrok od ich „końca”. Kwiaty są częścią rośliny i o ile ona, jak natura, może odrodzić się nagle i wydać paki, to jednak kwiat nigdy nie jest ten sam. Jest efemeryczny i skazany na zagładę, zupełnie jak MY-LUDZIE, bytujący w ogrodzie zwanym światem. Wszystko zależy od Czasu. Te myśli zrodziły się pod wpływem lektury „Życ szybko” Brigitte Giraud - autobiograficznej i niezwykle esencjonalnej powieści francuskiej pisarki, która próbuje ośwoić stratę, jaka powstała po tragicznej, nagłej śmierci jej męża. Za pomocą osobistych retrospekcji i inwersji czasowych bohaterka próbuje odnaleźć przyczyny, sekwencje, przypadki i zbiegi okoliczności, czasowe granice, które doprowadziły do wypadku. Szuka i odnajduje, tropi i zapisuje wszystkie elementy składowe tego wyścigu pamięci z nieublaganym Czasem „po” stracie, kiedy już wszystko „się dokonało”. Jej pierwsze i ostateczne pytanie pojawia się w momencie przymusowej sprzedaży domu i staje się „ostatnim” w tym „dochodzeniu” - bilansie. Czy słowo LOS ma SENS? Książka Brigitte Giraud jest kompozycją, to kwiat, który autorka kładzie po dwudziestu latach na grobie swego męża.

„Jeśli nie wydarza się żadna katastrofa, idziemy do przodu, nie oglądając się za siebie, wbijamy wzrok w horyzont, patrzymy w dal. Kiedy dochodzi do dramatu, cofamy się tą samą ścieżką, wracamy w te same miejsca, odtwarzamy sekwencję zdarzeń. Chcemy zrozumieć genezę każdego gestu, każdej decyzji.”

4. „Mądrość mnicha. Czego nauczyło mnie życie w leśnym klasztorze” to opowieść, której narratorem jest Björn Natthiko Lindeblad, opowiadający nam swoją historię siedemnastoletniego pobytu poza cywilizacją europejską, w buddyjskim klasztorze. To najczęściej ostatnio czytana w naszym klubie książka. Autor pisze o sobie za pomocą retrospekcji, wspomina czas, kiedy praca, która nie dawała mu satysfakcji, spowodowała decyzję o jej porzuceniu i wyruszeniu w podróż. Wspomina, jak aktywnie uczestniczył w kursie medytacyjnym, aby wreszcie dotrzeć do leśnego klasztoru. Autor przedstawia w niezwykle ciekawy sposób zwyczaje i zasady panujące wewnątrz tego niezwykle miejsca duchowych przemian, wzbogacając narrację własnymi przemysleniami, a także cytatami, wypowiedziami mnichów, doświadczeniami, składającymi się na czas pobytu. Narrator przedstawia również ciekawostki i ponadczasowe zagadnienia związane z buddyzmem, opisuje hierarchię klasztoru i wskazuje na szczególną rolę oraz zadania poszczególnych



uniwersalne i ponadczasowe, wskazujące na konieczność burzenia schematów i stereotypów myślowych w imię prawdziwej wolności ludzi, opartej na miłości. Autor podzielił się swoją historią, wyjaśnił, jak żyją i myślą buddyści, wskazując na przesłanie, że świat byłby piękniejszy, gdybyśmy potrafili wyciszać swoje myśli, wybaczać, żyć w zgodzie ze sobą i drugim człowiekiem, bowiem obserwowanie siebie pozwala nam zrozumieć naturę naszego umysłu, emocji i zachowań. Podziały istnieją tylko w naszym umyśle, a ocenianie ludzi oddziela nas od nich i niszczy poczucie jedności, które we współczesnym świecie „powinno być podstawą współczucia i zdrowej współpracy”.

„Nie chodzi więc o to, aby wyzbyć się emocji, które postrzegamy jako negatywne czy trudne. Ważne, żebyśmy przestali się z nimi identyfikować i nie pozwalali, żeby w nas zamieszkiwały, a wtedy nie są w stanie nas skrzywdzić ani zmusić do zrobienia rzeczy, których byśmy później pożałowali.”

„Nie zawsze dostaniesz to, czego chcesz, ale zawsze to, czego potrzebujesz.”

„Będziesz wiedział wszystko, co potrzebujesz wiedzieć, kiedy będziesz potrzebował to wiedzieć” ...

Z życzeniami wspaniałych, wiosennych dni, radosnych Świąt Wielkanocnych oraz zdrowia i radości - Ewa Skroń-Bielak (Przewodnicząca Rady Osiedla „Erazma”, koordynatorka działań kulturowo-literackich Klubu dobrej książki Erazma, działającego na terenie Osiedla).

Klubowicze serdecznie pozdrawiają wszystkich spółdzielców RSM „Praga”!

Zapraszamy na naszą stronę na FB i IG.

Ewa Skroń-Bielak

reklama

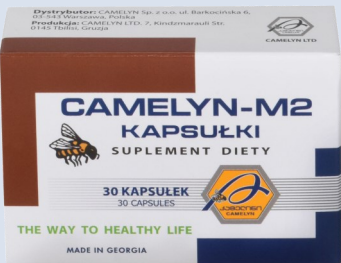
WZMOCNIJ ODPORNOŚĆ

Camelyn-M2 wytwarzany jest ze specjalnego rodzaju miodu pszczelego i zawiera wysoce aktywne biologicznie substancje pochodzenia pszczelego, w tym aldehydy, kwasy karboksylowe, fenole i ketony. Wykazuje działanie przeciwzapalne i immunomodulujące - wzmacnia odporność humoralną i komórkową. Stymuluje m.in. wydzielanie cytokin, których zadaniem jest regulowanie odpowiedzi immunologicznej i aktywności białych krwinek, zwiększa także stosunek limfocytów T-pomocniczych i T-cytotoksycznych oraz wzmacnia przeciwdrobnoustrojowe i przeciwnowotworowe działanie makrofagów. Peptydy miodu zawarte w Camelyn-M2 mogą również niszczyć bezpośrednio wirusy, grzyby i bakterie oraz wspierają organizm w rekonwalescencji.

Cena 350 zł za opakowanie (30 kapsulek).

www.camelyn.pl

Dystrybucja w Przychodni Stomatologicznej „Unimed”, 03-554 Warszawa, Kuflewska 6 - wejście od Handlowej.



ŚNIADANIA WIELKANOCNE W KOŁACH EMERYTÓW

Wielkanoc to czas, którego nie powinno spędzać się samemu. Wiedzą o tym seniorzy z Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W tym roku pierwsze dni wiosny zbiegły się ze spotkaniami wielkanocnymi. Mieszkańcy naszej Spółdzielni, jak co roku, spotykają się przed świętami w klubach osiedlowych RSM „Praga”,

aby złożyć sobie serdeczne życzenia. 19 marca odbyło się integracyjne spotkanie Wielkanocne członków Koła Emerytów Nr 15 PZERI Oddział Targówek w Klubie „Nasz Klub”. W trakcie spotkania zebrani podzielili się jajeczkami i złożyli sobie wielkanocne życzenia. Tego dnia swoje spotkanie mieli również członkowie Koła nr 4

PZERI Oddział Białołęka w Klubie „Arkona”. Podczas tegorocznych spotkań wielkanocnych na świątecznym stole królowały tradycyjne potrawy i świąteczna atmosfera. Dzień później w Klubie „Pinokio” swoje śniadanie wielkanocne rozpoczęli członkowie Koła nr 9. Tu także nie zabrakło tradycyjnych potraw świątecznych. Zdrowia, świat w gronie najbliższych i spokoju, tego m.in. życzył przybyły na uroczystości Zarząd RSM „Praga” oraz Kierownictwo Administracji Osiedli. Wszystkie spotkania były wypełnione smakiem oraz miłym świątecznym klimatem. Nasi mieszkańcy rozeszli się w radosnej, atmosferze, zabierając ducha święta do swoich domów.

Edyta Barcikowska

WARSZTATY WIELKANOCNE W KLUBACH OSIEDLOWYCH

W okresie przedświątecznym dla najmłodszych mieszkańców naszej Spółdzielni zorganizowaliśmy warsztaty wielkanocne, które były doskonałą okazją do twórczej zabawy i przygotowania własnych dekoracji na zbliżające się Święta. Zajęcia odbyły się w każdym z naszych klubów osiedlowych, tj. w „Naszym Klubie”, Klubie „Pinokio” i Klubie „Arkona”, a cykl warsztatów zamknęliśmy zajęciami w Klubie „Kuznia”.

Oprócz klasycznych kartek z życzeniami oraz pisanek metodą decoupage, dzieci wykonały bardziej niecodzienne dekoracje: własny koszyczek wielkanocny w kształcie kurczaczka, wieniec na drzwi i króliczki - maskotki. Staraliśmy się, by ich uczestnicy poznali nowe techniki dekoracji oraz stworzyli prace, które będą nieszablonowe.

Wykonywanie prac plastycznych połączone było z zabawami i grami ruchowymi oraz quizami i zagadkami sensorycznymi tzw. „Dźwiękami Wiosny”. Dzieci mogły sprawdzić swoją wiedzę oraz poznać różne tradycje wielkanocne z Polski oraz innych zakątków świata. Za poprawne odpowiedzi i aktywność do zdobycia były nagrody.

Dzieci posiały również owies wielkanocny i rzeżuchę, które będą mogły wykorzystać jako dekoracje koszyczka lub świątecznego stołu. To dla nich okazja na obserwację pierwszych oznak wiosny, a dbanie o roślinki, które sami zasadzili, na pewno było satysfakcjonujące. Zakończeniem warsztatów było



poszukiwanie czekoladowych jajeczek ukrytych w zakamarkach klubów.

Jak co roku, warsztaty z rękodzieła wykonanego na Święta Wielkanocne odbyły się również w Kole nr 9 PZERI Oddział Targówek. W marcu, na cotygodniowych spotkaniach, seniorzy przygotowywali tradycyjne wielkanocne ozdoby. Uczestnicy stworzyli stroiki na stół, wieniec, palemki oraz pisanki, które udekorują ich domy na Święta. Ozdoby zostały również wykorzystane do przybrania stołów na wielkanocnym spotkaniu Koła w Klubie „Pinokio”.

Aleksandra Radzio

reklama



BAWIARENKA

UL. WITEBSKA 2
WARSZAWA

**ZAPRASZAMY DO NOWO
OTWARTEJ BAWIARNY NA
WARSZAWSKIM TARGÓWKU !**

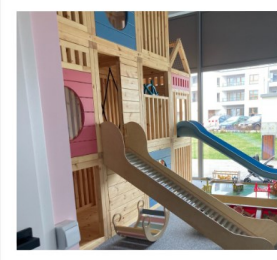
**CUDOWNA ZABAWA,
PYSZNA KAWA I
CIACHO**

**ZAJECIA, WARSZTATY
DLA DZIECI, URODZINY I
INNE IMPREZY**

**ZAPRASZAMY
NA KAWĘ
RÓWNIEŻ BEZ
DZIECI :)**

  BAWIARENKA
 791 198 682







Z MAGDALENĄ BIEJAT O GRUNTACH

W RSM „Praga” gościliśmy niedawno kandydatkę Lewicy na Prezydenta Warszawy - **Magdalenę Biejat**, z którą rozmawialiśmy o problemie braku regulacji stanu prawnego gruntów pod budynkami spółdzielczymi. Pani Senator zgodziła się, że temat ten powinien zostać wreszcie załatwiony w najbliższej kadencji samorządu. Dała również wyraz, że władze w Ratuszu niestety przez wiele ostatnich lat temat ten w zasadzie ignorowały lub traktowały bardzo pobieżnie. Brak regulacji stanu prawnego gruntów narusza Konstytucję RP oraz rodzi szereg negatywnych skutków. Człon-

kowie spółdzielni mieszkaniowych posiadający lokale w budynkach posadowionych na nieuregulowanych gruntach są m.in. pozbawieni prawa do przekształcania posiadanych spółdzielczych praw do lokali w odrębną własność.

Podczas spotkania przedstawiliśmy pani Senator projekt uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie warunków udzielania bonifikat i wysokości stawek procentowych przy sprzedaży lub oddawaniu w użytkowanie wieczyste niektórych nieruchomości lub ich części, stanowiących

własność Miasta Stołecznego Warszawy - przygotowany przez warszawskie środowisko spółdzielców, który przedstawiliśmy władzom w Ratuszu już 3 lata temu. Niestety Rada Miasta tym tematem w ogóle się nie zajęła. Projekt ten został przygotowany na bazie rozwiązań zastosowanych w łódzkim samorządzie. Skoro Łódź mogła przyjąć taką uchwałę, to czemu mieszkańcy Warszawy wciąż nie mogą się doczekać podobnej?



Fot.
www.facebook.com/magdaleniebiejat

Łukasz Zaprawa

KARNAWAŁOWA POTAŃCÓWKA

By uczcić zakończenie tegorocznego karnawału, w piątek 9 lutego Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Praga” przygotowała dla swoich mieszkańców „Karnawałową Potańcówkę”.

Tak jak w grudniu ubiegłego roku, potańcówka została zorganizowana w salach XIII Liceum im. Lisa Luli przy ul. Oszmiańskiej 23/25. Jak dotąd była to najliczniejsza impreza taneczna RSM „Praga”. We wspólnej zabawie wzięli udział mieszkańcy Osiedli „Targówek”, „Generalska”, „Kijowska” i „Jagiellońska”. Na potańcówkę liczną grupą zjawili się także Emerycy z Kół

nr 9 i nr 15 PZERiI Oddział Targówek oraz uczestnicy treningów Nordic Walking. W duchu kolejnej polskiej tradycji - Tłustego Czwartku, który odbył się dzień wcześniej, dla uczestników przygotowaliśmy poczęstunek w postaci pączków. Spółdzielnia zapewniła również wodę, kawę oraz herbatę, a jako dodatkową atrakcję, ciastka z wróżbą. Tancerze bawili się do muzyki DJ-a Andre, który chętnie przyjmował dedykacje, a na prośbę uczestników przedłużył potańcówkę. Na początku imprezy został ogłoszony konkurs na najlepiej tańczącą parę. W czasie zabawy jury bacznie obserwowało tancerzy, by wyłonić najbardziej zasłużone osoby.

Było to nie lada zadanie, bo wszyscy uczestnicy byli bardzo zaangażowani. Finalnie nagrodzone zostały: 2 pary z Osiedla „Kijowska”, 2 pary z Osiedla „Targówek” oraz para z Osiedla „Generalska”.

Aleksandra Radzio



ogłoszenie społeczne

NADMIAREM JEDZENIA WIELKANOCNEGO WARTO SIĘ PODZIELIĆ Z POTRZEBUJĄCYMI

Wielkimi krokami zbliża się czas Świąt Wielkanocnych. Dania na świąteczny stół warto zaplanować tak, by nic się nie marnowało. Nie każdy może spędzić Świąta Wielkanocne w gronie rodzinnym przy syto zastawionym stole. Nadwyżkowe jedzenie możemy oddać nieznajomym, zostawiając je w przeznaczonych do tego punktach. I to niemal o dowolnej porze w różnych częściach miasta. W stolicy działają 42 punkty Jadłodzieln, do których możemy przynosić zapakowane produkty. Znajdują się przeważnie w miejscach ogólnodostępnych, które często odwiedza większa liczba osób, tj. Urzędach Dzielnic, Ośrodkach Pomocy Społecznej, bazarkach czy Domach Kultury.

Obecnie, w niedalekich odległościach dla mieszkańców RSM „Praga”, znajduje się dziewięć różnych Jadłodzieln.

Najbliższe Jadłodzieln dla mieszkańców Osiedli „Targówek” oraz „Generalska” usytuowane są przy:

- 1) św. Wincentego 85 - Ośrodek Pomocy Społecznej - czynna pon.-pt.: 8:00-19:00; 1 i 3 sobota miesiąca 10:00-15:00;
- 2) ul. Węgrówskiej 2 - Ośrodek Pomocy Społecznej - czynna całodobowo.

Mieszkańcom Osiedli „Jagiellońska”, „Kijowska” polecamy udać się do Jadłodzieln zlokalizowanych przy:

- 1) ul. 11 listopada 22 - Serce Miasta - czynna codziennie do godz. 21:00;
- 2) ul. Żąbkowskiej 12 - Bazar Różycykiego, przy lokalu Bar Bazaar - czynna pon.: 8:00-17:00; wt.-czw.: 8:00-23:00; pt.-sob.: 8:00-3:00; nd.: 8:00-21:00;
- 3) ul. Wileńskiej 55/57 - obok budynku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci - czynna codziennie od 8:00-22:00.

Mieszkańcy Osiedli „Poraje”, „Erazma” mogą skorzystać z Jadłodzieln zlokalizowanych przy:

- 1) ul. Porajów 1 - Rynek Poraje / bazarek, przy bankomacie - czynna całodobowo;
- 2) ul. Kupieckiej 15 - przy nowo powstałej noclegowni.

Dla mieszkańców Marek z Osiedla „Generalska” najbliższe Jadłodzieln znajdują się przy:

- 1) Al. Piłsudskiego 95 - przy Urzędzie Miasta Marki;
- 2) ul. Fabrycznej 3 - Poświętecka Jadłodzieln w CAF3.

Edyta Barcikowska

Źródło: <https://warszawa19115.pl/-/jadlodzielnie>

JEDZENIE WYRZUCAJ

JADŁODZIELNIE WARSZAWSKIE



Wyjeżdżasz z domu, a lodówka jest pełna? Kończy się termin przydatności sera, a ty go nie wykorzystasz? Po świątach został nadmiar potraw, których nie zjesz?

Nie wyrzucaj jedzenia do kosza. Podziel się i zanieś je do najbliższej jadłodzieln.

Szczegóły i adresy znajdziesz na: warszawa19115.pl/-/jadlodzielnie lub sprawdzisz na mapie:



CZASAMI O MUZYCE... TROCHĘ O WYBORACH

Kampania wyborcza rządzi się swoimi prawami i Święta Wielkanocne jej nie przerwą. Kandydaci na radnych do różnych samorządów czyhają na nas zza każdego węgła. Prezentują swe oblicza lub nie. Głoszą różne hasła. Kochają województwo, miasto czy dzielnicę. Kochają nas wszystkich, a nasz głos przede wszystkim. Oby kochali nas tą miłością, niemal bezgraniczną, także po wyborach.

Ostatnio zastanawiałem się, czy jeden z kandydatów zwrócił się do mnie - z banneru poprawną polszczyzną. Było tam napisane ni mniej ni więcej: Iksiński rozwiązuje problemy. - Wszystkie? Dlaczego nie - rozwiązuję problemy! Dlaczego nie w pierwszej osobie tylko w trzeciej? Pewnie takich zagadek znajdziemy więcej. Cieszymy się, że mamy różnorodność i możliwość wyboru.

Ale zostawmy te rozważania na boku. Wybory miną, choć raczej powinienem napisać jedno się skończyły, zaczęły się następne. Więc cieszymy się z demokracji i wybieramy! Świadomie i rozważnie!

Wybory muzyczne są prostsze. Tak przynajmniej sądzę. Różnorodność i możliwości wyboru zdecydowanie większe. I zmiana poglądów raczej niczym poważnym nie grozi.

No to dla odmiany kilka zdań o książce... Zaczęłam czytać *Szaloną Miłość* Vivien Schweitzer. Romansiło jak nie! I oczywiście jest to romans z ...Operą! Małymi



literami pod dużym tytułem stoi: wprowadzenie do opery. No to kupiłem i brnę przez tę miłość. Nie żebym opery nie lubił. Ale umówmy się, że bliższy mi jazz, blues czy hard rock, że o trash metalu nie wspomnę. Arie operowe mam na kilkunastu płytach. Pewnie one były w mojej kolekcji wcześniej niż znakomita płyta sopranistki Kiri Te Kanawy śpiewającej jazz:

Kiri Side Tracks The Jazz Album by Kiri Te Kanawa (Philips CD 1992). Chociaż okładka pierwszego wydania była inna. Wydanie z 2016 roku wygląda tak, jak na zamieszczonej ilustracji. Wróćmy jednak do książki, którą czytam. Tam Kiri Te Kanawa pojawia się jako bohaterka pierwszej recenzji „popelnionej” przez piętnastoletnią wówczas autorkę po wysłuchaniu *Arabelli* Strausa w londyńskiej Royal Opera House. Potem jest o pierwszej operze, czyli *Orfeuszu* Monteverdiego i *Koronacji Poppei* tegoż. A także o kastratach i o tym, że kobiety nie mogły występować na scenie...

REKLAMUJ I OGŁASZAJ SIĘ W „ERESEM”

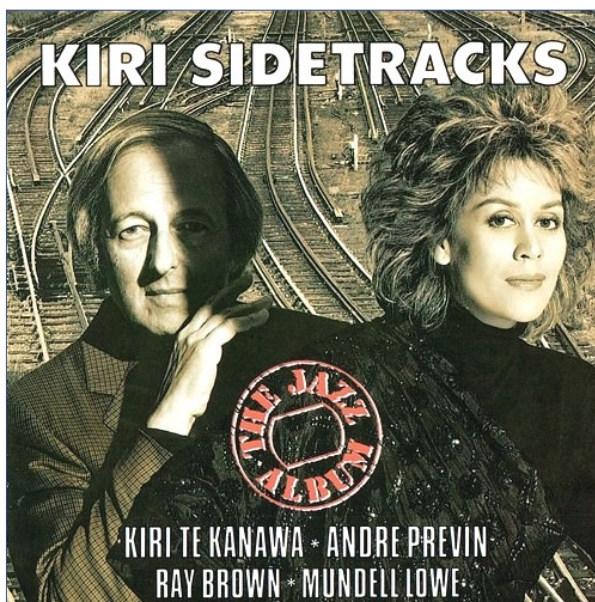
Zachęcamy do zamieszczania reklam i ogłoszeń w Gazecie „ERESEM Praga”.

Ceny reklam i ogłoszeń drobnych w pojedynczym wydaniu:

- ¼ strony: 500,00 zł + VAT (¼ pierwszej strony: 600 zł + VAT),
- ½ strony: 1.000,00 zł + VAT,
- ¾ strony: 1.500,00 zł + VAT,
- cała strona: 2.000,00 zł + VAT,
- cała ostatnia strona: 2.500,00 zł + VAT,
- ogłoszenie drobne (do 50 wyrazów): 50,00 zł + VAT (każdy następny wyraz 1,00 zł + VAT).

Więcej informacji oraz kontakt w sprawie reklam i ogłoszeń: redakcja@rsmpraga.pl.

Złożenie zlecenia jest jednoznaczne z deklaracją zleceniodawcy o posiadaniu praw autorskich do materiałów wykorzystywanych w reklamie lub ogłoszeniu. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam lub ogłoszeń.



Sięgnijcie szanowne Panie i Panowie po *Szaloną Miłość* Vivien Schweitzer (Wydawnictwo Czarna Owca 2021). Może udzieli się Wam po lekturze i jedno, i drugie. Chociaż ja Wam życzę zdecydowanie tego drugiego (z domieszką szaleństwa jednak).

Rok temu w swoim tekście wspominałem, że warto by było prezentować polskich wydawców muzycznych. I to nie tych dużych - oddziałów międzynarodowych koncernów, tylko tych małych, wydających polską muzykę i polskich wykonawców. Od dłuższego czasu na mojej półce i w odtwarzaczu goszczą GADzie płyty.



2 października 2008 roku powstała firma GAD (Great Audiovisual Discoveries) czyli w (moim) wolnym tłumaczeniu Wielkie Muzyczne Odkrycia. Póki co w dyskografii GAD brakuje mi tego *visual*. Na razie jest mnóstwo tego audio, wydawanego na różnych nośnikach. Cytując Wikipedię: „GAD Records - polskie wydawnictwo muzyczne specjalizujące się w archiwalnych nagraniach z kręgu jazzu, rocka i muzyki filmowej, pochodzących przeważnie z Polski i Europy Środkowej.”

Założyciel GADa Michał Wilczyński tak mówił o początkach firmy w wywiadzie dla culture.pl #muzyka: *Historia GAD Records zaczęła się od tego, że zawiesili mnie na studiach. Studiowałem polonistykę i nie zdałem egzaminu z gramatyki historycznej. Przed sobą miałem wolny rok i stwierdziłem, że trzeba coś z nim zrobić. Pierwsza myśl*

była taka, żeby wydawać archiwalia. Przedtem, przez kilka dobrych lat, współpracowałem z Metal Mind Records: zrobiłem dla nich box SBB, Exodusu czy Tomasza Stańki. Pojawiały się tam też takie tytuły, których Tomek Dziubiński, nieżyjący już szef tej wytwórni, nie chciał z różnych przyczyn wydawać. I ja sobie te rzeczy odkładałem na bok.

Pierwszym tytułem (który ostatecznie nie ukazał się jako pierwszy - nasz katalog zainaugurowała płyta Zbigniewa Seiferta) miały być „Senne wędrówki” Klanu - muzyka ilustracyjna stworzona przez ten zespół na potrzeby kronik filmowych. Nasza pierwsza płyta ukazała się w 2010 roku, ale firma powstała dwa lata wcześniej.

Zaczynaliśmy od książek muzycznych. Pisałem wówczas do kilku magazynów muzycznych - „Jazz Forum” czy „Teraz Rocka” - i wymyśliłem, że warto by wydać kilka pozycji, które wypełniłyby białe plamy w historii muzyki rockowej. Wtedy powstał też kwartalnik „Lizard” - pierwszy profesjonalnie wydawany polski magazyn poświęcony muzyce progrockowej.

Porzucmy na razie GAD Records. Odsyłam Państwa do lektury źródeł, z których korzystałem. I do Kulturalnego Sklepu, w którym można zaopatrzyć się w wydawnictwa GAD. Okładki niektórych z nich zobaczyć można poniżej. Miłej lektury i słuchania muzyki... Wszak muzyka łagodzi obyczaje! A wspomniane wybory zaraz po Świętach. No właśnie.

Ze świątecznymi życzeniami...

PAM

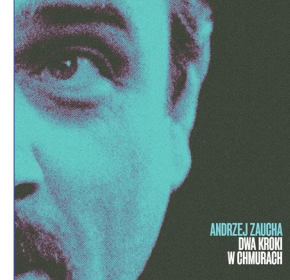
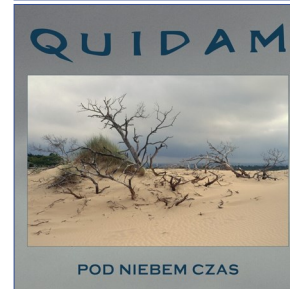
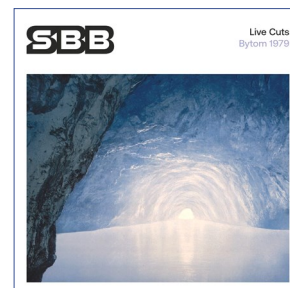
Źródła:

<https://gadrecords.pl/>

<https://www.facebook.com/gadrecords>

<https://culture.pl/pl/artykul/michal-wilczynski-tasma-byla-dobrem-deficytowym-wywiad>

<https://kultowenagrania.pl/>



RADOSNA STRONA RSM „PRAGA”

RSM Praga to prężnie działająca Spółdzielnia z tradycjami. Dużo się mówi o tym, że jest to Spółdzielnia, która dba o potrzeby swoich mieszkańców. Poza dbaniem o stan techniczny budynków prowadzi bardzo dużo remontów i rewitalizacji terenów do niej przylegających. Oprócz tego jest liczącym się deweloperem na rynku warszawskich nieruchomości.



Jednak dziś chcemy przedstawić Państwu najbardziej radosną stronę RSM „Praga” – działalność społeczno-kulturalną-oświatową.

Spółdzielnia inicjuje bardzo wiele działań społecznych i organizuje liczne zajęcia w klubach osiedlowych. W szerokiej ofercie regularnych spotkań znajduje się wiele ciekawych propozycji dla dzieci i seniorów.

Prowadzone są dziecięce warsztaty tańca nowoczesnego wraz z elementami akrobatyki. Dostosowane formy pracy ułatwiają dzieciom naukę choreografii tanecznych, uczą cierpliwości i współpracy, rozwijają wyobraźnię. Poprawiają sprawność fizyczną oraz motorykę i koordynację ruchową uczestników. Treningi pod opieką profesjonalnych instruktorów odbywają się we wszystkich klubach osiedlowych i są przeznaczone dla różnych grup wiekowych.

Regularnie odbywają się spotkania Kół Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwali-

dów. Seniorzy szukający inspiracji na aktywne spędzenie wolnego czasu znajdują w naszych klubach wiele interesujących propozycji.

Dużym zainteresowaniem cieszą się też zajęcia szachowe, podczas których poznawane są podstawowe oraz te bardziej zaawansowane strategie gry. Godzinne zajęcia, które prowadzi wykwalifikowana szachmistrzyni przyczyniają się do poprawienia pamięci, usprawnienia umiejętności koncentracji, logicznego myślenia i mogą przyczynić się do lepszego funkcjonowania w życiu codziennym.

Dla bardziej aktywnych uruchomiliśmy też treningi tenisa stołowego. Uczestnictwo w rozgrywkach to świetna zabawa, która może być uprawiana w każdym wieku niezależnie od poziomu zaawansowania, a regularna aktywność poprawi koordynację wzrokowo-ruchową i ogólną sprawność fizyczną. Oprócz tego przyczyni się do polepszenia koncentracji, kondycji, pomoże w utrzymaniu stabilnej

postawy i równowagi, a także wzmocni szybkość i zwinność. Rozgrywki odbywają się kilka razy w tygodniu.

Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia Nordic Walking, prowadzone przez aktualnego mistrza Europy Krzysztofa Człapskiego. Godzinne treningi Nordic Walking oraz gimnastyki „Zdrowy Kręgosłup” funkcjonują w ramach promowania zdrowego trybu życia, aktywizując mieszkańców, poprawiając ich kondycję fizyczną, a także działając profilaktyczno-terapeutycznie. Odbywają się one w każdym z naszych klubów osiedlowych.

W Spółdzielni działają także cotygodniowe spotkania Chóru „Sonorki”. To idealne zajęcia kojące nerwy i poprawiające nastrój, dające możliwość wyrażania swojej ekspresji i emocji w grupie pasjonatów, mogących pochwalić się wieloma wyróżnieniami i nagrodami.

Na terenie RSM „Praga” odbywa się wiele warsztatów tematycznych, związanych z porą roku, obchodzonymi świętami, lub ważnymi wydarzeniami. Odbywają się koncerty, prelekcje. Niesamowitą frekwencją cieszą się nasze potańcówki. W każdym z naszych Osiedli dbyło się już kilka takich zabaw tanecznych.

Zajęcia w klubach przeznaczone są tylko dla mieszkańców Spółdzielni. W zajęciach poza klubami (Nordic Walking) mogą brać udział też inni uczestnicy.

Więcej o działalności społeczno – kulturalno – oświatowej w RSM Praga mogą dowiedzieć się Państwo z ze strony internetowej rsmpraga.pl i mediów społecznościowych. AS



Jak to jest, że Wasza Spółdzielnia prowadzi tak szeroką działalność społeczną? Pytanie zadaje pani Hanny Jarzębskiej – przewodniczącej Rady Nadzorczej RSM Praga.

Jest to możliwe tak naprawdę dzięki działalności deweloperskiej, jaką prowadzimy. Dzięki zyskom z inwestycji możemy dofinansowywać działalność remontową i społeczno – kulturalno – oświatową. Zajęcia prowadzone są przez wysokiej klasy specjalistów. Nie byłoby nas stać na tak bogatą ofertę programową, gdyby nie inwestycje w naszej Spółdzielni. Mieszkańcy bardzo doceniają co dla nich robimy i to daje mi ogromną satysfakcję. Zajęcia cieszą się ogromną popularnością.

Spółdzielnia śledzi zmieniające się trendy w zakresie spędzania wolnego czasu, nieustannie starając się dostosowywać oferowane zajęcia do zainteresowań naszych mieszkańców. Chcemy, aby nie tylko zmianie ulegała tematyka zajęć, ale również by odbywały się one przy zastosowaniu nowoczesnych form komunikacji i przekazu. Stąd Spółdzielnia w ostatnich latach gruntownie zmodernizowała część klubów osiedlowych. Przykładem niech tutaj będą dwie nowoczesne sale multimedialne w Klubie „Kuźnia”.

Systematycznie rozwijamy też na terenach naszych osiedli miejsca do uprawiania sportu. Ponad 10 lat temu pojawiły się pierwsze siłownie plenerowe. Dziś mamy ich już ponad dwadzieścia!

W ostatnich latach stawiamy także na place do street workoutu, a także unowocześniamy boiska i place zabaw dla najmłodszych. Tereny te są otwarte i dostępne dla wszystkich.

W RSM „Praga” stawiamy na integrację naszych mieszkańców. Za pomocą działalności społeczno – oświatowo – kulturalnej chcemy budować poczucie wspólnoty i relacji dobrosąsiedzkich.

Kolejne pytanie kierujemy do Krzysztofa Człapskiego. Prowadzi pan zajęcia na terenie „Pragi” Ludzie chętnie w nich uczestniczą. Jak pan to robi?

Ogólnie zajęcia prowadzę od 15 lat. Zajmuję się propagowaniem zdrowego stylu życia poprzez rekreację ruchową, jaką jest Nordic Walking oraz ćwiczenia „Zdrowy Kręgosłup”, które w znacznym stopniu pomagają zachować zdrowie i sprawność fizyczną osób w nich uczestniczących. Moim celem jest ułatwienie dostępu do tego typu aktywności ludziom starszym, którzy są mi szczególnie bliscy i dla których zajęcia tego typu są niezbędne zarówno w trosce o zdrowie fizyczne jak i psychiczne.

Staram się zaopiekować każdym uczestnikiem zajęć i z każdym mieć dobry kontakt. Zwracam uwagę na każdego uczestnika. Staram się, żeby było radośnie. I chyba to się udaje. Dzięki tej atmosferze ludzie polecają nasze zajęcia innym i w ten sposób stale jest bardzo duża frekwencja. Na każde zajęcia przychodzi po 30 – 40 osób!



WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Zgodnie z decyzją Rady Nadzorczej i Zarządu RSM „Praga” w niniejszym numerze Gazety publikujemy materiały wyborcze tych kandydatów, którzy w swoich programach w wyborach do nowej kadencji samorządu terytorialnego uwzględnili **szczególnie ważne postulaty dla mieszkańców naszej i innych spółdzielni mieszkaniowych w Warszawie**. Są to:

1. Regulacja stanu prawnego gruntów na rzecz spółdzielni mieszkaniowych.

Od ponad 30 lat warszawskie spółdzielnie i ich mieszkańcy borykają się z problemem braku posiadania tytułu prawnego do gruntów, na których posadowione są spółdzielcze budynki mieszkalne wybudowane jeszcze w latach 70. i 80. XX wieku. Problemem tym dotkniętych jest ponad 100 000 mieszkań zamieszkałych przez około 300 000 osób w blisko 100 spółdzielniach w Warszawie. Z powodu braku uregulowania stanu prawnego gruntów na rzecz spółdzielni mieszkaniowych spółdzielcy z tych terenów wciąż nie mogą ustanowić tytułu prawnego do posiadanych przez siebie mieszkań. Jednocześnie mieszkańcy są obciążani przez władze Warszawy wysoki-

mi opłatami za bezumowne korzystanie z tych gruntów. Jest to wysoce niesprawiedliwe.

2. Gospodarka odpadami komunalnymi.

Wysokie opłaty gospodarki odpadami komunalnymi, niesprawiedliwe zasady naliczania opłat, stosowanie zbiorowych kar dla wszystkich mieszkańców budynków wielorodzinnych, nawet jeśli tylko kilka osób nieprawidłowo segreguje odpady, zbyt duża liczba frakcji selektywnej zbiórki odpadów - to tylko kilka ważniejszych problemów, które dotyczą mieszkańców w związku z prowadzoną przez Miasto gospodarką odpadami komunalnymi, a które wymagają pilnych rozwiązań w kolejnej kadencji samorządu.

3. Większy udział mieszkańców spółdzielni mieszkaniowych przy tworzeniu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Niejednokrotnie projekty miejscowych planów nie uwzględniają podstawowych potrzeb spółdzielców. Liczne i racjonalne uwagi mieszkańców spółdzielni są często ignorowane.

4. Współpraca i wsparcie przez samorząd spółdzielczego budownictwa lokatorskiego, jako alternatywy dla budowy drogiej mieszkań deweloperskich.

Blisko połowa mieszkańców Stolicy mieszka w budynkach spółdzielczych, w osiedlach, które tworzą istotny oraz spójny element przestrzeni urbanistycznej Warszawy. Koszty ich utrzymania w pełni ponoszą mieszkańcy spółdzielni. Władze samorządowe zwracają za mało uwagi na problemy tej grupy mieszkańców Warszawy. Mamy nadzieję, że w nowej kadencji samorząd zadba także o potrzeby spółdzielców.

Kandydatów w tegorocznych wyborach samorządowych, którzy wyrazili pisemne poparcie dla wyżej wymienionych postulatów, prezentujemy na stronach 16 - 23 Gazety.

Informujemy, że zgodnie z decyzją Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni także powierzchownie na terenie Spółdzielni do umieszczania materiałów wyborczych zostały udostępnione tym kandydatom, którzy poparli wspomniane postulaty.

Redakcja

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024 - KANDYDACI DO RAD

ogłoszenie wyborcze

Koalicja Obywatelska

Ilona ŁACKA
do Rady Dzielnicy Białołęka
Miejsce **3**

Roman LULIS
do Rady m. st. Warszawy
Miejsce **3**

**BUDUJEMY BIAŁOŁĘKĘ
PRZYSZŁOŚCI DLA WSZYSTKICH**

Rozmowa z **Iloną Łacką**, kandydatką do Rady Dzielnicy Białołęka oraz **Romanem Lulisem**, Przewodniczącym Rady Osiedla „Poraje” i w poprzednich latach Przewodniczącym Rady Nadzorczej RSM „Praga”, kandydatem do Rady m.st. Warszawy z Białołęki.

- Czego dziś potrzebuje Warszawa?

Roman Lulis: W Stolicy prowadzone są równocześnie setki większych i mniejszych inwestycji, każda z nich wywiera wpływ na jakość życia mieszkańców i każda z nich jest istotna. Niektóre są jednak szczególnie ważne, trzeba więc przede wszystkim ustalić priorytety w inwestycjach. Mam tu na myśli przede wszystkim rozwiązania komunikacyjne, składające się na spójny, funkcjonalny system transportowy dostosowany do potrzeb różnych grup użytkowników i przeciwdziałający wykluczeniom. Jednym z priorytetów jest więc zintegrowanie północnej części miasta z pozostałymi dzielnicami: tramwajowe połączenie Białołęki z Żoliborzem i Targówkiem, ułatwienie dojazdu do metra;

w dalszej przyszłości natomiast – rozciągnięcie linii metra dalej na północ, tak, by ten najwygodniejszy środek transportu zbiorowego był dostępny bezpośrednio. Trasa mostu Północnego musi z kolei zapewniać dobre połączenie Białołęki z Bielaniami. Budowa zapowiadanego od lat warszawskiego odcinka trasy ekspresowej S7 przez Bemowo i Bielany w końcu ruszy z miejsca. GDDKiA kończy przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej i uzyskanie zezwoleń na budowę; trzeba te możliwości wykorzystać!

Jako drogowcowi można mi zarzucić, że za bardzo skupiam się na kwestiach transportu. Ale taka jest potrzeba chwili. W ostatnich latach wybudowano w Warszawie i okolicach wiele szkół i innych placówek edukacyjnych. Biorąc pod uwagę strukturę demograficzną miasta, te potrzeby wydają się już być zaspokojone, choć moim zdaniem warto zadbać o inwestycje drobne, a odczuwalne na co dzień: nowe place zabaw, podjazdy dla wózków i tak dalej. Również w sferze kultury warszawiacy nie mają powodu do narzekań. W ostatnich latach powstały wyczekiwane od kilkadziesiąt lat nowe muzea; mamy też nowe biblioteki, przestrzenie

wystawowe. Teraz trzeba się zająć sprawami praktycznymi: zlikwidować korki, zbudować system parkingów przy liniach kolejowych, tak, by ułatwić przesiadki z samochodów do transportu zbiorowego. Na Tarchominie, Bródnie, Targówku brakuje miejsc parkingowych. Sytuacja zmienia się na lepsze. W śródmieściu właśnie powstaje parking pod pl. Powstańców Warszawy z 420 miejscami. Kolejne są pilnie potrzebne.

Wraz ze wzrostem cen palącym problemem stała się kwestia mieszkalnictwa. Należy wspierać budownictwo społeczne: spółdzielnie i TBS-y, a także postawić na budownictwo socjalne. W dłuższej perspektywie konieczne jest ukończenie miejscowego planu zagospodarowania dla wszystkich dzielnic, uporządkowanie programów rozwoju, udostępnienie planów geodezyjnych.

- A czego potrzebuje dziś Spółdzielnia?

RL: Przede wszystkim regulacji stanu prawnego gruntów. Blisko 3/4 budynków Osiedla „Poraje” na Tarchominie znajduje się na gruntach, do których Spółdzielnia, a w konsekwencji jej mieszkańcy, wciąż nie otrzymała tytułu prawnego. Ten stan rzeczy trwa już ponad 30 lat. W demokratycznym i praworządnym państwie w Europie jest to nie do pomyślenia. Będę chciał, aby Rada Miasta przyjęła stosowną uchwałę, która wreszcie ruszy te sprawy z miejsca.

- Czy inżynier jest potrzebny w samorządzie?

RL: Na pewno zbyt mało jest posłów z wykształceniem inżynierskim. W skali kraju inżynierów budownictwa zrzeszonych w PIIB jest niemal 120 000, z czego przeszło 17 000 na Mazowszu. W tym kontekście można stwierdzić, że w Sejmie jesteśmy nieproporcjonalnie mało liczni w porównaniu np. do historyków, rzecz jasna – prawników, ale także lekarzy, czy nawet sportowców. Niemal brak przedstawicieli naszych budowlanych zawodów. Jedną z konsekwencji jest brak zainteresowania i zrozumienia dla problemów, z którymi spotykamy się w codziennej praktyce, a także wątpliwe działania legislacyjne. Nie wspomnę już o braku wydzielonego ministerstwa.

(Ciąg dalszy na stronie 17)

Nie chodzi jednak o partykularny interes jednej grupy zawodowej – niedostateczny nacisk położony na problemy budownictwa szkodzi przecież rozwojowi całego kraju, wpływa na dostępność mieszkań, bezpieczeństwo energetyczne czy możliwości gospodarcze. Brak inżynierskiego oka widoczny jest niestety także na niższych szczeblach samorządu terytorialnego. Nie mogę jednak powiedzieć, by ta luka mnie dziwiła. Inżynierowie woła na ogół działać, niż mówić. Nie zależy nam na poklasku, a wyzwania zawodowe na budowie pociągają bardziej od debat. W dodatku nasze zawody wymagają pełnego zaangażowania. Przez cały okres zawodowej aktywności musimy się kształcić i zbierać doświadczenie. To naturalnie utrudnia włączenie się w działalność społeczną. Apeluję jednak w tym miejscu do Koleżanek i Kolegów – jesteśmy przedstawicielami zawodu zaufania publicznego, musimy działać dla dobra publicznego. Z naszym przygotowaniem merytorycznym i mentalnym możemy wnieść do samorządu nową jakość.

- Czym w takim razie wyróżnia się „inżynierskie podejście” do działań samorządowych?

RL: Humanisci są często ludźmi idei, ale niekoniecznie praktykami. Nie dostrzegają więc niektórych potencjalnych problemów, albo przedkładają swoje założenia nad pragmatyczne rachunki zysków i strat. My, inżynierowie, jako osoby znające proces inwestycyjny z pierwszej ręki, patrzymy na plany miasta bardzo realistycznie. Możemy odwołać się do własnych doświadczeń, krytycznie – w dobrym sensie tego słowa – ocenić przedstawiane propozycje, wnieść przydatny wkład do dyskusji. Zarządzamy zespołami, niekiedy bardzo dużymi i modyfikowanymi zależnie od potrzeb. Potrafimy działać pod presją czasu, planować harmonogramy i budżety, szacować ryzyka, panować nad różnymi aspektami procesu inwestycyjnego.

Trzeba pamiętać, że uzgodnienia i wypracowywanie kompromisu to stała część naszej pracy. Każda budowa jest miejscem ścierających się racji, trzeba na niej nieustannie rozwiązywać drobne i większe kryzysy, uzgadniać rozwiązania akceptowalne dla wielu stron. Inżynier rozmawia z robotnikiem, inwestorem, handlowcem, zdenerwowaną mieszkanką domu sąsiadującego z budową, a także z urzędnikami różnych szczebli. Gromadzi przez lata kontakty i relacje. To naprawdę doskonale przygotowanie do pracy samorządowej. A przy tym wielu z nas ma szersze doświadczenia: pracę za granicą, organizację konferencji naukowych, doświadczenie w prowadzeniu własnego biznesu. Sam robiłem to wszystko... i paralem się dziesiątkami innych zajęć. W trudnych dla budownictwa latach 90. dorabiałem sobie nawet jako kierowca taksówki. Poznałem wtedy Warszawę ze wszystkich stron: od głównych ulic po zaułki na peryferiach, od ludzi z pierwszych stron gazet po studentów.

Ilona Łacka: W obecnym składzie Rady Dzielnicy Białołęka, w grupie 25 osób, jestem jedynym inżynierem budownictwa. Wprawdzie na tym poziomie głęboka wiedza techniczna nie jest niezbędna – Rada pełni funkcję doradczą, pomocniczą, natomiast analizy merytoryczne dokonywane są już na szczeblu miejskim – ale stereotypowo trzeźwe, inżynierskie spojrzenie na pewno się przydaje. Podczas obrad komisji, na radach, a najbardziej podczas spotkań z mieszkańcami. Przecież sednem działań samorządowych jest właśnie bezpośredni kontakt między wyborcami, a reprezentującymi ich i służącymi im urzędnikami. Bezpośredni, a więc twarzą w twarz podczas spotkania albo dyżuru, ale też na przykład za pośrednictwem mediów społecznościowych. Ten ostatni kanał stał się bardzo ważnym narzędziem komunikacji, czy to w postaci bezpośrednich zapytań, czy udziału w lokalnych grupach. Niezależnie od medium, sensem naszej pracy jest rozmowa, udzielenie pomocy, informacji. Dla osób spoza

„budowlanego świata” pewne aspekty inwestycji bywają niezrozumiałe. Jako inżynier mogę wyjaśnić, dlaczego niektóre prace zabierają czas, jakie są szczegóły procedur, z czego wynikają irytujące dla mieszkańców ograniczenia. Samo wyjaśnienie procesów technologicznych może pokazać, czemu realizacja danego projektu trwa dłużej, niż życzyliby sobie tego czekający niecierpliwie mieszkańcy. Dla przedstawicieli naszego zawodu łatwiejsze jest prowadzenie rozmów z przedstawicielami różnych wydziałów – architektury, infrastruktury – a więc odgrywanie roli pośrednika. Każda dzielnica ma swoją specyfikę, inne są problemy z którymi stykają się mieszkańcy Śródmieścia i Tarchomina, ale w każdym przypadku świadomość, jak złożone są procesy kształtujące miasto, pomaga łagodzić tarcia.

- Czego te tarcia dotyczą?

IL: Białołęka cierpi na typowe „choroby okresu dojrzewania” – rozbudowa infrastruktury nie zawsze nadąża za powstawaniem nowych budynków mieszkalnych, a właściwie całych osiedli. Stąd problemy z dostępem do sieci kanalizacyjnej czy wodociągowej. Trudno się dziwić nerwowym reakcjom osób, które w zasięgu wzroku mają przepompownię Czajka, ale latami czekają na przyłączenie – niestety niezbędny wykup gruntów, uzgodnienia i sama realizacja wymagają czasu. Emocje budzi tłok w tramwajach; tymczasem zwiększenie liczby kursów na tej popularnej trasie jest już właściwie niemożliwe. Są też problemy mniej istotne, ale przyciągające uwagę, jak obecność dzików. Może się to wydawać egzotyczne i zabawne, mówimy przecież o Stolicy i to o jej intensywnie zabudowanej części, ale dla zaniepokojonych mieszkańców to kwestia jak najbardziej poważna. Chcą czuć się bezpiecznie. Niełatwo wyjaśnić, jak trudne jest pozbycie się tych ruchliwych zwierząt z miasta. Nie można przecież urządzić polowań między blokami, a samo wywiezienie dzików poza miasto pomaga tylko tymczasowo. Trzeba też jasno powiedzieć, że nie ma zmiany czy inwestycji, która podobałaby się wszystkim. I nie chodzi o spalarnię odpadów - założenie parku czy zieleńca. Także budowa przystanku często wzbudza protesty sąsiadów. Rola pośrednika chwilami jest więc niewdzięczna, trudna, ale zarazem zawsze potrzebna.

RL: Politycy zwykle starają się robić to, czego wyborcy od nich oczekują i skupiają się na krótkiej perspektywie najbliższych wyborów. Odpowiedzialny samorządowiec nie powinien jednak szukać łatwych pochwał, tylko realizować cele, które są naprawdę potrzebne, przeczekać narzekania towarzyszące każdej zmianie i robić swoje z myślą o długofalowych korzyściach dla miasta i jego mieszkańców.

- Praca w samorządzie wymaga wysiłku, nie jest płatna, często wiąże się z krytycznymi ocenami. Czy warto się w nią angażować?

IL: Mam duszę społecznika. Poza tym, jak chyba wszyscy członkowie naszej Izby, czuję potrzebę działania. Kontakt ze zdenerwowanymi ludźmi może być trudny, ale z drugiej strony jest ogromna satysfakcja z rozwiązania ich problemów, czy z działań angażujących społeczność.

RL: Ci, którzy mnie znają, dobrze wiedzą, że nie umiem usiedzieć w miejscu. MOIIB, Liga Morska i Rzeczna, Zamek Królewski, Olimpiada... Tak, my inżynierowie potrzebujemy działania.

- Rady dzielnic i miasta zajmują się nie tylko kwestią inwestycji; czy to tematy dla innych specjalistów?

IL: Nasza profesja nie może być traktowana jako ograniczenie, nie musimy ograniczać się do spraw związanych z budownictwem. W samorządzie lokalnym działam od 2007 roku, czterokrotnie miałam zaszczyt reprezento-

wać mieszkańców Białołęki w radzie dzielnicy. W ciągu mienionych lata pracowałam w komisjach ochrony środowiska, oświaty, kultury i sportu, inwestycji i infrastruktury, budżetu oraz mieszkaniowej. Dumna jestem z inicjatywy Białołęka jest Kobietą, która ma na celu motywowanie mieszanek do aktywności i podejmowania wyzwań oraz zwiększenia ich poczucia pewności siebie i wartości. Cieszy mnie też zaangażowanie społeczne moich sąsiadów z dzielnicy, koleżanki i kolegów samorządowców, którzy corocznie wspierają lokalną akcję Zaradny Mikołaj. I wreszcie sport, moja prywatna pasja. Wśród dziesiątek wydarzeń sportowych dla dzieci i dorosłych najbliższe są mi biegi, w tym cztery duże imprezy integracyjno-sportowe: wiosenny Bieg Mam, Bieg Przez Most we wrześniu, Bieg Niepodległości 11 listopada, Bieg Wolności w grudniu.

- Podobno Białołęka to dzielnica, w której najlepiej widać potencjał i problemy Warszawy?

IL: Mieszka w niej niemal 160 000 osób, ta liczba szybko wzrasta - tylko w ciągu poprzedniego roku o 1,7%, co stawia Białołkę w czołówce najbardziej dynamicznie rozwijających się dzielnic Warszawy. Znaczną część mieszkańców stanowią młode rodziny. To właśnie w tej części miasta najszybciej przybywa najmłodszych mieszkańców i nic nie wskazuje na to, by w kolejnych latach miało się to zmienić. Stąd też duże są potrzeby inwestycyjne, między innymi edukacyjne. Powstają kolejne żłobki, przedszkola i inne placówki edukacyjne, między innymi największa szkoła podstawowa w Polsce, której otwarcie zaplanowane jest na jesień 2024 roku. Tylko ten jeden obiekt przy ulicy Świderskiej posłuży 900 uczniom! Oczywiście to tylko jeden z obszarów wymagających uwagi. Bardzo ważne są też rozwiązania komunikacyjne, ściślejsze połączenie dzielnicy z innymi częściami miasta, ułatwienie dostępu do transportu multimodalnego. Takim niezwykle potrzebnym połączeniem jest wydłużenie trasy tramwajowej z Żerania – który w ostatnich latach intensywnie się rozbudowuje – na Tarchomin. Tramwaje jadące wzdłuż ulicy Modlińskiej pomogłyby rozładować korki. Oczywiście wyzwań jest więcej. Choćby sprawa rewitalizacji terenu dawnej Fabryki Domów na Żeraniu. To w tym zakładzie powstawały prefabrykaty, z których zbudowano wiele budynków wielorodzinnych Północnego Pasma Mieszkaniowego, czyli obecnego Tarchomina. Dziś te 40 hektarów pięknie położonego terenu to wyrwa w tkance miasta. Chciałabym zobaczyć, jak zmienia się w wizytówkę dzielnicy. Gdyby powstała tam wielofunkcyjna zabudowa, miejsca pracy, przynajmniej niektórzy białołęczanie mogliby zrezygnować z uciążliwych dojazdów.

- Na budowie trzeba uważać na kolizje... Czy pojawiają się także w życiu osób zaangażowanych, a równocześnie w prace samorządu terytorialnego i zawodowego?

IL: W samorządzie zawodowym jestem przedstawicielką wszystkich inżynierów, niezależnie od opcji politycznej, która jest im bliska. Własnych poglądów nie wstydę się, ale i staram z nimi nie afiszować. Przez ostatnie kilkanaście lat do kolizji między działaniami na obu tych polach nie doszło.

RL: W naszym zawodzie trzeba dobrze radzić sobie z planowaniem czasu. Na obecnym etapie życia zawodowego moje zaangażowanie w firmie nie jest obciążeniem. Najważniejsza dla mnie jest Mazowiecka Izba, ale także w jej przypadku nie muszę być w biurze przez cały czas. Przy odpowiedniej organizacji wygospodarowanie godzin na działalność samorządową jest jak najbardziej możliwe.

- Dziękujemy za rozmowę.

Redakcja

Hanna Jarzębska
BEZPARTYJNA KANDYDATKA DO RADY DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC

Bo ważna jest Praga i jej Mieszkańcy!

BĄDŹMY RAZEM
BUDUJMY WSPÓLNIE

Kandydat PIS **9**

#JestemNaTak! LISTA NR 1 POZYCJA

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Okręg wyborczy nr 3 w wyborach do Rady Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy
al. Tysiąclecia; ul. Białostocka 48; ul. Kijowska; ul. T. Korsaka; ul. Łochowska; ul. Łomżyńska; ul. Markowska;
ul. Radzywińska 52A, 54/58, 60/66, 68/72; ul. Siedlecka; ul. Tarchomińska; ul. Wiosenna; ul. Wołomińska;
ul. Żąbkowska - *zasięg okręgu ograniczyliśmy do ulic właściwych dla nieruchomości RSM „Praga”*

Rozmowa z Hanną Jarzębską, przewodniczącą Rady Nadzorczej Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Praga”, radną Dzielnicy Praga-Północ.

- Czy to prawda, że Praga-Północ jest dla Pani taką małą... ojczyzną?

Tak, to jest moja mała ojczyzna. Mieszkam tutaj od urodzenia, dobrze znam wszystkie troski i radości mieszkańców tej części Stolicy, bo dotyczą one także mojej osoby. Najważniejszy dla mnie jest człowiek i jego codzienne problemy, wśród których warunki mieszkaniowe są niezmiernie istotne. Będąc członkiem Komisji Mieszkaniowej Rady Dzielnicy, przygotowałam interpelacje w sprawie prawnego uporządkowania tematyki roszczeń do nieruchomości na terenie Dzielnicy Praga-Północ, m.in. do kamienic komunalnych przy ul. Tarchomińskiej 11 oraz Wołomińskiej 11 i Wołomińskiej 17, a także w sprawie umieszczenia tych budynków w dzielnicowym planie remontów. W sprawach o charakterze porządkowym skutecznie wspierałam starania mieszkańców Żąbkowskiej 2 w celu doprowadzenia budynku do właściwego stanu sanitarnego. W sprawach dotyczących udzielenia pomocy mieszkaniowej pomogłam wielu mieszkańcom w pokonaniu tego rodzaju życiowych trudności. W rozwiązywaniu problemów korzystam z wieloletniego doświadczenia zdobytego podczas pracy w Radzie Nadzorczej Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Praga”, a także w Radzie Osiedla „Kijowska”. Doświadczenie nabyte przy okazji remontów i termomodernizacji budynków spółdzielczych wykorzystuję w działaniach na rzecz rewitalizacji i termomodernizacji budynków komunalnych. Chodzi o to, aby ich mieszkańcy mogli cieszyć się ze standardu mieszkań odpowiadającego współczesnym potrzebom. Aktywnie wspomagam realizację dzielnicowego programu doposażenia w windy komunalnych budynków mieszkalnych znajdujących się w zarządzie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami Dzielnicy Praga-Północ. Chodzi o to, by ułatwić ludziom dostęp do wyższych kondygnacji, zwłaszcza osobom starszym czy niepełnosprawnym. Złożyłam interpelacje dotyczące budowy wind w budynkach przy Tarchomińskiej 1 i Markowskiej 12. Budowa wind jest właśnie realizowana. Swoje doświadczenia chciałabym wykorzystać także w doposażeniu niższych bloków spółdzielczych w windy. Niestety na przeszkodzie stoją sprawy regulacji terenów pod budynkami. Stanowi to wielki problem dla mieszkańców osiedli należących do RSM „Praga”.

- Jest Pani zaangażowana w proces regulacji na rzecz RSM „Praga”, a w konsekwencji jej mieszkańców. Chodzi o tereny, na których zostały wybudowane w minionych latach budynki spółdzielcze.

Jest to dotkliwy problem dla mieszkańców budynków spółdzielczych, które w większości zostały wybudowane jeszcze w latach 70-80 ubiegłego wieku. Uważam, że niezbędne jest bezzwłoczne przeprowadzenie regulacji gruntów wszędzie tam, gdzie nie jest to jeszcze zrobione. Uczestniczę w sesjach Rady Dzielnicy Praga-Północ, na których podejmuję tę problematykę. Uczestniczę w spotkaniach z Zarządem Dzielnicy. Przede wszystkim jednak na bieżąco prowadzę bezpośrednie rozmowy z mieszkańcami spółdzielni, którzy niecierpliwie oczekują przeprowadzenia regulacji gruntów. Wraz z innymi Radnymi doprowadziłam do podjęcia Uchwały Rady Dzielnicy i wystąpienia do Prezydenta m.st. Warszawy ze stanowiskiem w sprawie regulacji gruntów.

Również jako przewodnicząca Rady Nadzorczej Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Praga” wspólnie z Zarządem Spółdzielni uczestniczę w intensywnych działaniach dla przyspieszenia regulacji gruntów, w szczególności na terenach Osiedla „Kijowska” i „Jagiellońska”. Problem braku regulacji gruntów dotyczy w Warszawie ponad 100 tys. mieszkań, w tym także mieszkań należących do RSM „Praga” i wymaga bezzwłocznego rozwiązania. Regulacja gruntów jest również konieczna, aby mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowych, tak jak mieszkańcy budynków komunalnych, mogli korzystać ze środków unijnych przeznaczonych na rewitalizację przestrzeni publicznej, dla dobra całej dzielnicy i naszej lokalnej społeczności.

Jestem głęboko przekonana o tym, że spółdzielnie mieszkaniowe powinny otrzymać należyte wsparcie i pomoc od władz państwowych i samorządowych w rozwiązaniu tych palących kwestii. Konieczne jest także ogólne wsparcie rozwoju budownictwa spółdzielczego, jako alternatywy dla coraz droższych mieszkań budowanych przez deweloperów.

- Pani Hanno, kto ratował duży osiedlowy parking społeczny przy ulicy Korsaka?

W związku z otrzymywanymi licznymi pytaniami o niepewną przyszłość, funkcjonującego od wielu lat, społecznego parkingu przy ul. Korsaka, nie muszę dodawać, jak bardzo potrzebnego Mieszkańcom, podjęłam pilną interwencję, celem unormowania sytuacji parkingu. Wystąpiłam do pana Pawła Lisieckiego, Burmistrza Dzielnicy Praga-Północ, z oficjalnym zapytaniem dotyczącym przyszłości parkingu społecznego, a następnie spotkałam się z nim, aby szczegółowo przedstawić istotę sprawy, kładąc nacisk na jej szeroki kontekst społeczny. Po mojej interwencji pan Burmistrz zadeklarował gotowość rozwiązania problemu, poprzez zawarcie umowy dzierżawy terenu pod parking. Następnie Zarząd Dzielnicy podjął decyzję o udostępnieniu terenu pod parking na okres kolejnych 3 lat, co umożliwia dalsze funkcjonowanie parkingu - ku zadowoleniu mieszkańców.

- Biblioteka Publiczna przy Radzywińskiej 50 działa już blisko 50 lat, umożliwiając dostęp do książek wielu osobom, dla których jest to jedyna możliwość obcowania z kulturą, a często jedna z niewielu dostępnych rozrywek. Po latach obiekt doczekał się solidnego remontu, dzięki Pani inicjatywie i stworzeniu łańcucha ludzi dobrej woli.

Utrzymanie biblioteki było możliwe dzięki wspólnej akcji Zarządu RSM „Praga”, kierownictwa Osiedla „Kijowska” i dyrekcji Biblioteki Publicznej w dzielnicy Praga-Północ. Udało się nam wypracować porozumienie, w efekcie którego mamy pięknie wyremontowaną i zmodernizowaną, a co najważniejsze... działającą bibliotekę.

Proszę zauważyć, że oprócz głównego profilu działalności, czyli wypożyczania książek, ta placówka prowadzi szereg działań o charakterze kulturalnym, które kierowane są do wszystkich grup wiekowych. Wychodząc naprzeciw potrzebom biblioteki i osób z niej korzystających, przy udziale władz RSM „Praga” - właściciela lokalu użytkowanego przez bibliotekę - zainicjowałam działania mające na celu dostosowanie łazienek dla potrzeb osób niepełnosprawnych i wsparcie podjętego przez bibliotekę remontu obiektu. Na zlecenie Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Praga” łazienki zostały przebudowane i dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Po modernizacji łazienki są teraz nowoczesne, funkcjonalne i estetyczne.

- Jak przedstawia się stan bezpieczeństwa na naszych ulicach, skwerach i parkingach?

W ramach współpracy z RSM „Praga” nawiązaliśmy stały, roboczy kontakt z Delegaturą Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego dla Pragi-Północ oraz Komendą Rejonową Policji, a na co dzień współpracujemy z dzielnicowymi, którzy opiekują się mieszkańcami naszych osiedli. Również na bieżąco wymieniamy informacje i powodujemy, w zależności od sytuacji, interwencje patroli dzielnicowego oddziału Straży Miejskiej na naszych ulicach, podwórkach, klatkach schodowych. Działania te cechuje duża skuteczność i jest zauważalna systematyczna poprawa stanu bezpieczeństwa na terenie naszej Dzielnicy. Warto tu zauważyć nie tylko skutki doraźne, ale i długofalowe. Na szczególne podkreślenie zasługują comiesięczne spotkania mieszkańców z przedstawicielami służb odpowiedzialnych za utrzymanie bezpieczeństwa i porządku w naszej dzielnicy przy udziale przedstawicieli RSM „Praga” i Rady Osiedla „Kijowska”. Spotkania cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Warto też podkreślić, że na terenie Osiedla „Kijowska” jest modernizowany i rozbudowywany system monitoringu osiedlowego.

- Pani Hanno, zajmuje się Pani licznymi sprawami Pragi-Północ i jej mieszkańców, poświęca im Pani mnóstwo czasu i zaangażowania, na usta ciśnie się więc pytanie: skąd czerpie Pani energię niezbędną do tak aktywnej, społecznikowskiej pracy i skąd w Pani tyle empatii i troski o innych ludzi?

Oczywiście, jak każdy z nas, miewam czasami trudne momenty i wówczas w głębi duszy mówię do siebie, że może już wystarczy tego zabiegania, dreptania, apelowania, wnioskowania i tłumaczenia! Jednak, gdy te moje działania przynoszą, szybciej lub wolniej, pozytywne efekty, to na nowo ładuję życiowy akumulator. Mam tak wiele spraw w trakcie realizacji, a w kolejce czekają już następne. Ciągłe jest tak dużo ludzkich problemów, potrzeb, próśb o pomoc lub interwencję. Dlatego też poważnie rozważam swój start w nadchodzących wyborach samorządowych.

- Jest Pani kandydatką niezależną, ale korzysta Pani z poparcia jednej z partii politycznych...

Możliwość dalszego działania na rzecz mieszkańców naszej dzielnicy jest dla mnie sprawą nadrzędną. Dlatego, jako kandydatka niezależna, kandyduję z listy Prawa i Sprawiedliwości, bo pozwala mi to na kontynuowanie mojej działalności na rzecz naszej dzielnicy i jej mieszkańców, zwłaszcza w dziedzinie regulacji gruntów.

- Dziękujemy za rozmowę.

Redakcja



TRZECIA
DROGA

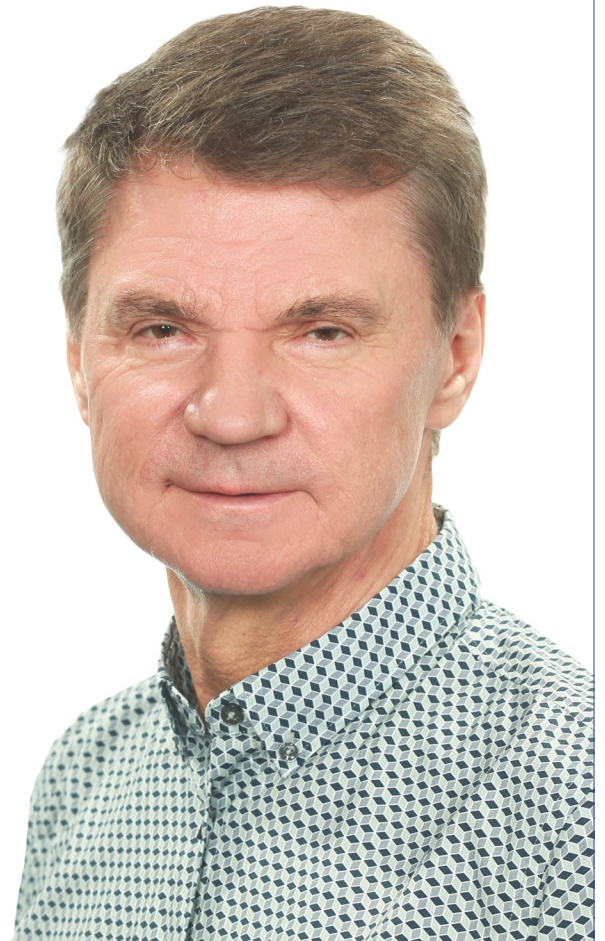
MIEJSCE
8



Krzysztof
Człapski

KANDYDAT DO RADY DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC

OKRĘG NR 1
LISTA NR 3
OSTATNI NA LIŚCIE



Okręg wyborczy nr 1 w wyborach do Rady Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy
ul. Jagiellońska 62, 64; ul. Namysłowska; ul. J. Szanajcy - zasięg okręgu ograniczyliśmy do ulic właściwych dla nieruchomości RSM „Praga”

Szanowni Państwo,

Nazywam się Krzysztof Człapski i jestem bezpartyjnym kandydatem na Radnego Dzielnicy Praga Północ z listy KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI. Jako Radny Dzielnicy zamierzam skoncentrować swoje wysiłki i zaangażowanie na realizację głównych celów:

Krzysztof
CZŁAPSKI

OKRĘG NR 1, LISTA NR 3
MIEJSCE 8

AKTYWNY SENIOR



Moim celem jest uaktywnienie Seniorów, tworzenie im możliwości uprawiania sportu i aktywnego uczestniczenia w życiu sportowo - kulturalno - rozrywkowym. Cel ten pomoże mi zrealizować moje doświadczenie zawodowe. Od 15 lat zajmuję się propagowaniem zdrowego stylu życia poprzez rekreację ruchową jaką jest Nordic Walking oraz ćwiczenia "Zdrowy kręgosłup", które w znacznym stopniu pomagają zachować zdrowie i sprawność fizyczną osób w nich uczestniczących.

Moim celem jest ułatwienie dostępu do tego typu aktywności ludziom starszym, którzy są mi szczególnie bliscy i dla których zajęcia tego typu są niezbędne zarówno w trosce o zdrowie fizyczne, jak i psychiczne. Potrzebuję Oni większego i systematycznego dostępu do szeroko pojętej bezpłatnej rekreacji prozdrowotnej w wymiarze zdrowia fizycznego i psychicznego.

PRAGA PÓŁNOC MIEJSCEM INTEGRACJI POKOLENIOWEJ



Aktualne tempo życia, często sprawia, że zaniedbujemy nie tylko swoje zdrowie, ale brakuje czasu na samorozwój, rozwijanie lub nawet znalezienie własnego hobby czy relacje.

Uważam, że należy stworzyć więcej miejsc i okazji, gdzie wspólnie czas będą mogły spędzać osoby z naszej społeczności, z różnych pokoleń, wymieniając się doświadczeniami - takim inicjatywom sprzyjają wspólne pikniki, warsztaty, imprezy sportowe, kulturalne czy edukacyjne ale również tworzenie klubów, świetlic czy "otwartych boisk i sal gimnastycznych"

W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

Siedzący tryb życia i choroby cywilizacyjne to problemy, z którymi borykają się na co dzień coraz młodsze osoby. Zgodnie z zasadą: "lepiej zapobiegać niż leczyć", warto aktywizować mieszkańców już od najmłodszych lat i potraktować różne formy aktywności fizycznej jako profilaktykę zdrowia fizycznego i psychicznego.

Budowa nowych ścieżek rowerowych, siłowni plenerowych, sprawnościowych placów zabaw dla dzieci, odnowienie terenów rekreacyjnych i tworzenie nowych miejsc do aktywności na świeżym powietrzu - to elementy, o realizację których zamierzam walczyć dla dobra nas wszystkich.



REWITALIZACJA

Praga Północ to dzielnica licznych przedwojennych kamienic - obiektów wyjątkowych w skali całej Warszawy. Wiele z nich wymaga nakładów finansowych aby odzyskały blask, charakter i stały się wyjątkową wizytówką Miasta. Rewitalizacja to także poprawa komfortu, jakości życia nie tylko mieszkańców takich kamienic, ale i całego otoczenia, jak również bezpieczeństwa.

MIESZKANIA KOMUNALNE DLA MŁODYCH



Moim celem jest wsparcie młodych osób w zaspokojeniu podstawowej potrzeby - godnych warunków zamieszkania.

Ceny mieszkań w Warszawie osiągnęły niezwykle wysoki poziom. Ludzie młodzi, będący na początku zawodowej drogi, nie mogą pozwolić sobie na zakup mieszkania choćby o niewielkim metrażu, nie posiadają ani oszczędności, ani zdolności kredytowej wymaganej przez banki. Jako Radny dzielnicy Praga Północ, będę zabiegał o otoczenie opieką mieszkaniową Młodych, najgorzej sytuowanych poprzez większy dostęp do mieszkań komunalnych.

ZMNIEJSZENIE OPŁAT ZA ŚMIECI



Wysokie opłaty za odbiór odpadów komunalnych, niesprawiedliwe zasady naliczania opłat, stosowanie zbiorowych kar dla wszystkich mieszkańców za nieprawidłową segregację przez niektóre tylko osoby, zmniejszenie liczby frakcji zbieranych odpadów. To ważne problemy, które bolą mieszkańców i wymagają pilnych rozwiązań w nowej kadencji samorządu.

Materiał KKW TRZECIA DROGA PSL - PL2050 SZYMONA HOŁOWNI

Materiał KKW TRZECIA DROGA PSL - PL2050 SZYMONA HOŁOWNI

KW Stowarzyszenie Mieszkańcy Bródna, Targówka, Zacisza

Lista **17**

Miejsce **3**



Grażyna Rodziewicz

Do Rady Dzielnicy Targówek

Okręg wyborczy nr 2 w wyborach do Rady Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy

ul. A. Gajkowiec; ul. Goławicka; ul. Janinówka; ul. H. Junkiewicz; ul. Kołowa; ul. Kuflewska; ul. Mokra; ul. Myszkowska; ul. Olgerda; ul. Prałatowska; ul. Pratulńska; ul. Radzyńska; ul. Remiszewska; ul. ks. P. Skargi; ul. Smoleńska; ul. Święciańska; ul. Tykocińska; ul. Wejherowska; ul. św. Wincentego - *zasięg okręgu ograniczyliśmy do ulic właściwych dla nieruchomości RSM „Praga”*

Rozmowa z **Grażyną Rodziewicz**, członkinią Rady Nadzorczej RSM „Praga” i Rady Osiedla „Targówek”, kandydatką do Rady Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy.

- Dlaczego postanowiła Pani kandydować w tego rocznych wyborach samorządowych?

Mieszkam na Targówku już 45 lat. Znam potrzeby naszej dzielnicy i jej mieszkańców. Działając od ponad 20 lat w organach RSM „Praga”, zetknęłam się z różnymi sytuacjami i problemami naszych mieszkańców. Dzięki tej działalności mogłam im w wielu przypadkach pomóc. Zdobyte w ten sposób doświadczenia chciałabym teraz wykorzystać na rzecz mieszkańców całej dzielnicy.

- Jakimi sprawami chciałaby Pani zająć się w Radzie Dzielnicy Targówek?

Zależy mi bardzo na sprawach społecznych. Przede wszystkim na integracji międzysąsiedzkiej, zwłaszcza wśród seniorów. Wzorem działalności społeczno-oświatowo-kulturalnej RSM „Praga”, chciałabym rozwinąć działalność dzielnicowych klubów seniora. Takie osiedlowe kluby są od wielu lat bardzo popularne w naszej Spółdzielni. Korzysta z nich wielu seniorów. Jest to bardzo ważne zwłaszcza dla samotnych starszych osób, które potrzebują codziennego kontaktu i wsparcia. Dzięki działalności klubowej seniorzy mogą uczestniczyć w różnych zajęciach intelektualnych i sportowych, co jednocześnie pozytywnie przekłada się na ich – naszą, bo sama również jestem seniorką – lepszą kondycję psychiczną i fizyczną. Dzięki klubom osiedlowym niejedną seniorkę czy seniora wyciągnęliśmy z przysłowiowych czterech ścian.

- Z jakimi jeszcze ważnymi sprawami zetknęła się Pani w kontaktach z mieszkańcami?

Dużo osób w naszej dzielnicy wciąż mieszka na terenach o nieregulowanym stanie prawnym. W mediach niestety niewiele wciąż się o tym mówi, ale brak uregulowania stanu prawnego nieruchomości pod budynkami spółdzielczymi wpływa na codzienne życie wielu mieszkańców. Przede wszystkim nie mogą przekształcić posiadanych przez siebie spółdzielczych praw do lokali w odrębną własność. Nie mogą założyć księgi wieczystej. Gdy ktoś chce kupić mieszkanie na gruncie nieregulowanym, to nie weźmie na nie kredytu hipotecznego. To nie do pomyślenia, że od ponad 30 lat w demokratycznym państwie prawa, w sercu Europy, w Stolicy jednego z większych państw Unii Europejskiej, wciąż ten problem nie został przez władze miasta załatwiony. Dlatego na tym polu będę chciała zaktywizować także innych radnych, aby temat ten wreszcie ruszyć z miejsca.

Kolejnym problemem jest ignorowanie głosu mieszkańców przez władze miasta przy tworzeniu planów zagospodarowania przestrzennego. Z zawodu jestem technikiem budownictwa, więc ten temat jest mi dość bliski. Plany miejscowe wpływają na nasze najbliższe otoczenie. To w nich decyduje się, czy obok naszych domów powstanie droga, placówka oświatowa, nowe bloki, ale też czy nadal będzie gdzie zaparkować swój pojazd.

- Parkowanie, zwłaszcza po wybudowaniu II linii Metra na Targówku, stało się bolączką naszej dzielnicy.

To prawda, znaleźć miejsce do parkowania pośród wąskich uliczek naszych osiedli jest nie lada wyzwaniem. Miasto natomiast zamiast szukać rozwiązań z tej sytuacji, tylko wzmacnia problem, chociażby poprzez likwidację parkingów społecznych i to mimo licznych protestów mieszkańców Targówka. Mam tu na myśli zignorowanie przez Urząd Miasta ponad 950 uwag spółdzielców w obronie parkingów społecznych, zgłoszonych w 2021 roku do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla północnej części Targówka Mieszkaniowego - część I. Także Rada Miasta całkowicie zignorowała protest blisko 1200 mieszkańców i na sesji przyjęła plan, który wbrew woli mieszkańców przewiduje likwidację ponad 600 miejsc postojowych. Czy to jest działanie społeczne i proobywatelskie? Śmiem twierdzić, że nie. Władze samorządowe, będące najbliżej ludzi, nie mogą tak po prostu wyrzucać opinii mieszkańców do kosza.

- Czego jeszcze potrzeba na Targówku?

Wspominałam o dzielnicowych klubach seniora, ale brakuje też domu kultury. Młodym rodzinom należy zapewnić więcej żłobków. Brak możliwości zapewnienia opieki maluszkom opóźnia, najczęściej młodym mamom, powrót do aktywności zawodowej. Nie każdy ma obok siebie pomocnych dziadków, albo nie każdego stać na nianię. Przydałby się również basen. Najbliższy jest dopiero na Bródnie, to nie wiele, jak na tak gęsto zamieszkałą dzielnicę. Wzorem naszej Spółdzielni chciałabym też, aby dzielnica budowała więcej miejsc do aktywnego wypoczynku: placów zabaw, boisk, siłowni plenerowych czy coraz modniejszych parków linearnych.

Na Targówku wciąż są także miejsca, gdzie trzeba poprawić bezpieczeństwo. Ważny tutaj jest rozwój monitoringu miejskiego. Chciałabym, aby na terenie naszej dzielnicy odbywały się cykliczne spotkania z mieszkańcami w sprawach bezpieczeństwa, w których udział brali by przedstawiciele Policji, Straży Miejskiej oraz urzędu dzielnicy. Podobne spotkania RSM „Praga” organizuje u siebie na Pradze-Północ. Cieszą się one dużą popularnością i skutecznością. Służby miejskie mogą bezpośrednio od mieszkańców uzyskać informacje o konkretnych problemach, które wymagają interwencji.

Pragnę by na naszym Targówku żyło się coraz lepiej seniorom oraz ludziom młodym.

- Dziękujemy za rozmowę.

Redakcja



Koalicja Obywatelska



Katarzyna GÓRSKA-MANCZENKO
do Rady Dzielnicy Targówek



WYBORY SAMORZĄDOWE 2024 - KANDYDAT DO RADY DZIELNICY TARGÓWEK



WITOLD

HARASIM

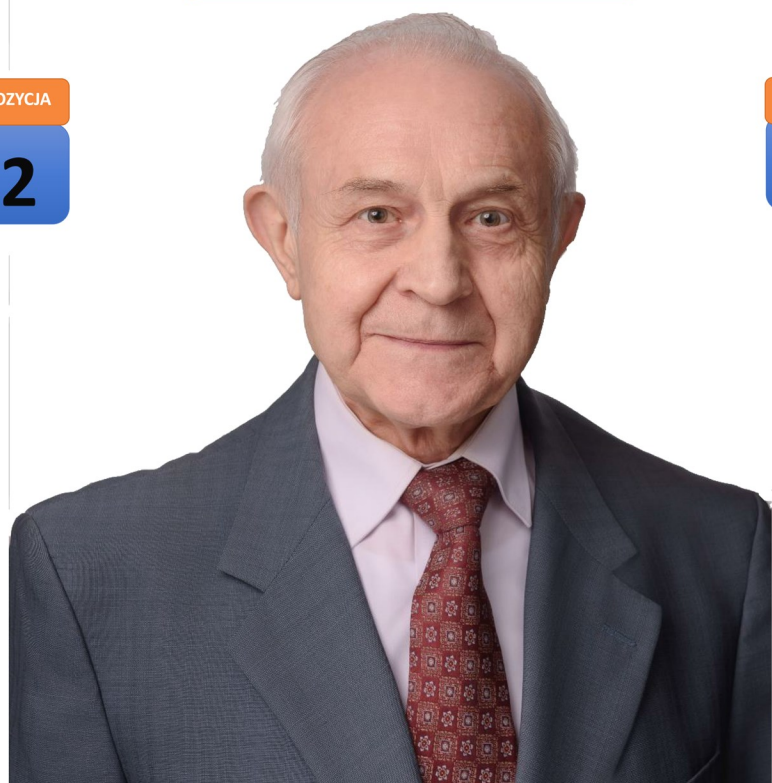
do Rady Dzielnicy Targówek

POZYCJA

2

OKRĘG

1



WIEDZA I DOŚWIADCZENIE DLA DALSZEGO
ROZWOJU TARGÓWKI

Witold Harasim – Inżynier budowlany. Mieszkaniec Targówka od 39 lat. Radny Dzielnicy Targówek, Przewodniczący Komisji Rozwoju. Przewodniczący Rady Osiedla „Targówek” i członek Rady Nadzorczej RSM „Praga”. Członek Obywatelskiego Parlamentu Seniorów od utworzenia O.P.S. Przewodniczący Zarządu Oddziału Rejonowego Warszawa-Targówek PZERiL.

Szanowni Państwo!

Dziękuję za zaufanie, dzięki któremu mam zaszczyt pełnić mandat radnego już szóstą kadencję.

W tym czasie nasza Dzielnica bardzo się zmieniła. W kończącej się kadencji zrealizowaliśmy wiele inwestycji, m.in.:

1. **Dzienny Dom Opieki Medycznej** dla seniorów - w ramach przebudowy i rozbudowy budynku SZPZLO Targówek przy ul. Remiszewskiej 14.
2. **Tężnię solankową** w parku S. Wiecheckiego „Wiecha”.
3. **Zagospodarowanie terenu przy ul. Kołowej 18 jako kompleksu dla sportu i kultury.**
4. **Dom Kultury na Targówku Mieszkaniowym - aktualnie tzw. ARTENEUM przy ul. Radzymińskiej 121/123**, a w przyszłości także nowy obiekt przy ul. Remiszewskiej w rejonie parku S. Wiecheckiego „Wiecha”.

W nadchodzącej kadencji samorządu chcę kontynuować działania na rzecz rozwoju Targówka. Trzeba doinwestować tzw. infrastrukturę społeczną: żłobki, przedszkola, a także wypoczynkową, jak np. Zalew Bardowski. Będę zabiegał o wybudowanie basenów termalnych przy ZUSOK z wykorzystaniem ciepła wytwarzanego przy spalaniu odpadów komunalnych do podgrzewania wody w basenach.

Chcę również kontynuować swoje zaangażowanie w żmudny proces regulacji stanu prawnego gruntów pod budynkami spółdzielczymi. Na Targówku jest to wciąż bardzo duży problem.

Jako samorządowiec od ponad 40 lat, chcę dalej służyć radą i pomocą w rozwiązywaniu Państwa problemów, dbać o ludzi starszych oraz wspierać młodych, a także dzielić się swoim bogatym doświadczeniem zawodowym i samorządowym.

Prywatnie gram na akordeonie i śpiewam w ramach TRIO Z TARGÓWKI - w 2022 roku nagraliśmy płytę. Gram również na głównej scenie Teatru „Rampa” w ramach Akademii Musicalowej dla dorosłych.

Targówek to priorytet!

Pozdrawiam
Witold Harasim

Okręg wyborczy nr 1 w wyborach do Rady Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy
ul. Sz. Askenazego; ul. Żamiejska - *zasięg okręgu ograniczyliśmy do ulic właściwych dla nieruchomości RSM „Praga”*

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024 - KANDYDAT DO SEJMIKU MAZOWSZA



Paweł
Lisiecki



Z MIŁOŚCI DO WARSZAWY

BUDUJMY WSPÓLNIE

KANDYDAT DO SEJMIKU MAZOWSZA

OKRĘG **3** Kandydat PIS
POZYCJA **1**

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



Koalicja Obywatelska

Beata
MICHALEC

kandydatka do Rady Warszawy
Praga Północ, Targówek

PRZYJACIÓŁKA WARSZAWY

Pozycja 2



POROZUMIENIE DLA PRAGI **MIASTO JEST NASZE** **razem** **LEWICA**

MARIUSZ BOROWSKI

X 1 na liście do Rady Dzielnicy
Praga-Północ okręg nr 3

**BEZPIECZNA
I ZIELONA PRAGA!**

Szanowni Państwo,
Mieszkam na Pradze. Jestem szczęśliwym tatą. Ukończyłem studia na Uniwersytecie Warszawskim: administrację i ekonomię. Przez pięć kadencji z Waszej woli skutecznie sprawowałem mandat Radnego Pragi-Północ.

Podobnie, jak Państwo korzystam z transportu publicznego, publicznej ochrony zdrowia oraz miejskiej infrastruktury i dlatego zależy mi na tym, aby Praga była Dzielnicą:

- bezpieczną,
- zieloną,
- estetyczną.

Jeśli chcesz, żebym zajął się jakąś sprawą, skontaktuj się ze mną
e-mail: mariusz.borowski@wp.pl

Proszę o Twój głos 7 kwietnia.

MATERIAŁ KKW LEWICA



LEWICA
LISTA KKW LEWICA

Lista nr
4

SYLWESTER KLIMIUK

#DZIĘKAM DLA PRAGI

X 9 miejsce ostatni na liście
szmulowizna, Michałów, Stara Praga
okręg nr 3

POROZUMIENIE DLA PRAGI

LEWICA **razem** **MIASTO JEST NASZE** **POROZUMIENIE DLA PRAGI**

MATERIAŁ KKW LEWICA

ogłoszenie społeczne

KTO X X X X X
GŁOSUJE X X
TEN SIĘ X X X
LICZY X X X X
X X X X X X X X

Warszawa głosuje
w wyborach samorządowych!

Warszawa **7 IV 2024**

TARGÓWEK STALE SIĘ ZMIENIA

Rozmowa z Małgorzatą Kwiatkowską – burmistrz dzielnicy Targówek

- Jak Pani ocenia mijającą kadencję?

Była to wyjątkowa kadencja z wielu przyczyn. Po pierwsze trwała bardzo długo - ponad pięć lat. Miały też miejsce dwa wydarzenia o charakterze ogólnostanowiskowym – pandemia Covid-19 i wojna w Ukrainie. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku należało przemodelować funkcjonowanie urzędu. Podczas Covidu musieliśmy zabezpieczyć zdrowie i życie nie tylko osób korzystających z urzędu, ale i samych urzędników. W przypadku wojny w Ukrainie własnymi siłami zorganizowaliśmy punkt obsługi uchodźców na Dworcu Wschodnim i jednocześnie musieliśmy wypełniać codzienne obowiązki związane z bieżącą pracą. Z powodu wojny za naszą wschodnią granicą nikt nas - urzędników z Targówka - nie zwolnił z działania na rzecz mieszkańców. Podobnie nikt nie zwolnił nas z realizacji inwestycji takich jak remonty dróg czy szkół - natomiast obowiązków nam przybyło. W tym gorącym okresie zmieniliśmy system pracy, wielu naszych urzędników bardzo się wyróżniło zaangażowaniem w pracę. Najważniejsze, że wszystko się udało.

- Jak się dla Pani zmienił Targówek?

Mieszkam na Targówku od kilkudziesięciu lat. Początkowo zmiany obserwowałam jedynie jako mieszkanka, z biegiem czasu zostałam radną, później dostałam się do zarządu dzielnicy, a następnie wybrano mnie na stanowisko burmistrza. Według mnie minione pięć lat to dobry czas dla Targówka.

Powstało u nas metro – nie sposób tego pominąć, mimo że była to inwestycja miejska. Rozwój transportu jest funkcją rozwoju miasta. Na Targówku powstają nowoczesne osiedla, ale także coraz częściej przenoszą się tutaj firmy, które widzą dobrą komunikację i tereny z potencjałem.

W tej kadencji położyliśmy duży nacisk na seniorów. Mamy coraz bardziej dojrzałe społeczeństwo, więc jako urząd dajemy tym ludziom przestrzeń, aby mogli się realizować. Są to osoby aktywne, ale często samotne - stąd pomysł utworzenia Domów Dziennego Pobytu dla Seniorów. Mamy dwa takie domy - jeden przy ulicy Radzywińskiej 154, drugi przy ulicy Św. Wincentego. Już dzisiaj wiadomo, że konieczne jest dalsze rozwijanie tego typu placówek. Seniorzy w tych placówkach na pewno się nie nudzą. Mają zajęcia terapeutyczne, uczestniczą w różnych aktywnościach - a przede wszystkim wspólnie spędzają czas, zamiast żyć w samotności.

- Powiedzieliśmy kilka słów o seniorach ale dla przeciwwagi - jak Pani zdaniem na dzisiaj funkcjonuje oświata na Targówku?

Oświata zawsze jest wyzwaniem. Dla osób znających samorząd nie jest tajemnicą, że prawie 60% budżetu dzielnicy pochłaniają wydatki oświatowe. Utrzymanie kilkudziesięciu placówek oświatowych, szkół podstawowych, przedszkoli czy szkół średnich, to duże zadanie. Zaplecze oświatowe naszej dzielnicy jest większe niż potencjał niejednego średniej wielkości miasta w Polsce. Z tego powodu chociaż wydatki na oświatę są duże, to zawsze tych pieniędzy brakuje. Tak jest właśnie w naszej dzielnicy. Z jednej strony mamy liceum przy Oszmiańskiej, szkołę przy Rembrandta czy Zespół Szkół przy Piotra Wysockiego, które znajdują się pod względem wyposażenia w czołówce placówek nie tylko w mieście, ale i województwie. Z drugiej strony mamy szkoły budowane w latach siedemdziesiątych, które systematycznie dostosowujemy do potrzeb. Zmieniały się przepisy, zmieniają się oczekiwania dzieci i rodziców. Młodzież dzisiaj chce już czegoś innego niż przed laty i trzeba to połączyć.

- Oferta kulturalna Targówka - jak Pani ją ocenia ze swojej perspektywy?

Targówek to ciekawa, ale też złożona dzielnica. Obserwując Targówek z perspektywy czasu, można stwierdzić, że jest tutaj kilka rejonów, które różnie się rozwi-

jały i nie jest to winą ani urzędów ani nikogo innego. Wystarczy wspomnieć o Targówku Fabrycznym. Przecież przez wiele lat funkcjonowały tutaj firmy i zakłady. Później te zakłady upadły lub je przeniesiono w inne miejsca. Dopiero w ostatnim czasie zaczęto wydawać pozwolenia na budowę mieszkań.

Z kolei Zacisze zawsze charakteryzowało się niską prywatną zabudową, a z biegiem czasu wyrosły tutaj bloki i sprowadzili się nowi mieszkańcy. Podobnie było z Targówkiem Mieszkaniowym – mnie cieszy fakt, że w sferze kultury zaczęło się i tutaj coś dziać. Przy ulicy Radzywińskiej powstały dwa nowoczesne obiekty kulturalne Arteneum i Dom Otwarty, przeznaczony dla osób niepełnosprawnych. Przenieśliśmy też bibliotekę z ulicy Kuflskiej na ulicę Radzywińską. Dodatkowo ulica Kołowa 18 – wcześniej postrzegana jako teren tylko dla piłkarzy, obecnie przechodzi głęboką modernizację. Oczywiście piłkarze też tam będą, ale na dzisiaj znalazła tam miejsce sekcja akrobatyczna. Chcemy też zmieścić na tym obszarze obiekty kulturalne, aby w przyszłości mogły odbywać się tutaj imprezy. Na kołowej powstanie też obiekt gastronomiczny dla mieszkańców, aby mogli przyjść i się zrelaksować.

- Jak Pani ocenia możliwości, które daje dzielnica osobom aktywnym?

Targówek to dzielnica, która posiada dość dużo terenów zielonych. Mamy ścieżki spacerowe nad Kanałkiem Bródnowskim, mamy przyzwoitą sieć ścieżek rowerowych – zawsze ktoś może stwierdzić, że ścieżek powinno być więcej. Należy jednak pamiętać, że wiele dróg było budowanych na Targówku przed wielu laty. Wtedy nikt nie myślał o ścieżkach rowerowych - a dzisiaj po prostu nie ma miejsca na poszerzenie niektórych ulic. Dlatego przy nowych drogach staramy się planować i budować ścieżki, ale przy drogach tzw. historycznych - jest to już trudniejsze. Nasza dzielnica jako jedna z niewielu w mieście ma ponad 30% terenów zielonych. Modernizujemy Park Bródnowski, w najbliższej przyszłości remontowana będzie główna aleja w Parku Wiecha. Dużym zainteresowaniem cieszy się też Zalew Bardowski, który stanowi dobre zaplecze dla biegaczy, czy osób chcących pospacerować wśród zieleni. Mamy też na terenie dzielnicy Las Bródnowski. Las podlega co prawda pod dyktando Lasów Miejskich, ale nasi mieszkańcy mogą skorzystać z dobrodziejstw tego terenu - a my organizujemy tam wiele imprez i zawodów plenerowych. W okresie jesiennym i zimowym można skorzystać z dwóch lodowisk - jedno kryte przy ulicy Łabiszyńskiej, drugie tzw. pod chmurką, znajduje się Parku Bródnowskim. Tej zimy z lodowiska w Parku Bródnowskim skorzystało ponad 30 tys. naszych mieszkańców.

- Jak Targówek powinien dostosowywać się do swoich mieszkańców w przyszłości?

Widzimy, że na Targówek napływa coraz więcej młodych ludzi. Nowi mieszkańcy to najczęściej młodzi



ludzie z małymi dziećmi. Oni potrzebują żłobków i przedszkoli, ale też związania z dzielnicą. Przez wiele lat ludzie kupowali tutaj mieszkania, ale nie zmieniali adresu zameldowania. Można to było zaobserwować wielokrotnie przy rejestracji pojazdów, czy załatwianiu innych spraw w Urzędzie. Ludzie kupowali tu domy, ale Targówek traktowali jako tymczasowe miejsce zamieszkania. Dzisiaj mam wrażenie, że to się zmieniło. Duże osiedla, takie jak Zacisze, Wilno czy osiedle na dawnym polu PGR, to w większości stali mieszkańcy, którzy związują się z Targówkiem na lata. Modernizujemy drogi, obiekty sportowe. Szkoły zyskują dobre zaplecze sportowe. Metro łączy z centrum miasta - to zalety Targówka.

- A czy Targówek ma jakieś wady?

Jest jedna bolączka. Na Targówku niestety infrastruktura gastronomiczna jest jeszcze niewystarczająca. Wiele osób, kiedy chce się napić kawy - jedzie do centrum miasta. Co prawda to już nie zależy od Urzędu, ale dobrze by było, gdyby ta sytuacja także uległa zmianie. Zapewne tak się stanie, ale chyba jeszcze będziemy musieli na to poczekać.

- Jakie jest Pani ulubione miejsce na Targówku?

Lubię mój nieco niedoskonały Park Wiecha – będzie on już niedługo remontowany i bardzo się zmieni.

- A ulubiona restauracja?

Restauracja to może za duże słowo, ale bardzo lubię dobre jedzenie hinduskie, które jest na Borzymowskiej.

- Dziękujemy za rozmowę.

Serdecznie pozdrawiam
Małgorzata Kwiatkowska
Burmistrz Dzielnicy Targówek

KW Stowarzyszenie Mieszkańcy Bródna, Targówka, Zacisza

Małgorzata Kwiatkowska

Do Rady Dzielnicy Targówek

Lista

17

Miejsce

1





Barkocińska 3



RSM

PRAGA



NOWOCZEŚNIE, KAMERALNIE, BLISKO CENTRUM!



DUŻO ZIELENI,
SĄSIEDZTWO PARKÓW



**DYNAMICZNIE
ROZWIJAJĄCA SIĘ
DZIELNICA**



**500 METRÓW
OD STACJI TARGÓWEK
MIESZKANIOWY**



mieszkania 3- i 4-pokojowe



**komfort życia,
bogata infrastruktura**



785 440 440

rsmpraga.pl

Czasopismo RSM „Praga”
Wydawca: RSM „Praga”
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.
tel.: 22 619 12 21, e-mail: redakcja@rsmpraga.pl

Redakcja: RSM „Praga”
Druk: GRUPA ZPR MEDIA
Wszelkie prawa, w tym Autora i Wydawcy, są zastrzeżone. Jakiegokolwiek dalsze rozpowszechnianie artykułów bez zgody Autora i Wydawcy jest zabronione.